



SP ZOZ Bogatynia

Rok Służby Zdrowia



Zakończył się remont izby przyjęć

Gminnego Szpitala w Bogatyni.

20 września nastąpi oficjalne oddanie tej części obiektu. Tego dnia zapraszamy Mieszkańców na bezpłatne badania profilaktyczne – więcej informacji na stronie www.zozbogatynia.pl

W numerze

Rozmowa z Dyrektorem KWB Turów



Najważniejsze zadania na najbliższe lata to ochrona pracowników, optymalizacja, procesów i nowe inwestycje.

str. 3

Tradycje i zwyczaje



Już po raz VI odbyło się Spotkanie Integracyjne Zespołów Folklorystycznych w Małym Trójkącie.

str. 5

Akcja lato



Podczas tegorocznej akcji w BOK dzieci brały udział w zajęciach: teatralnych, fotograficznych, ceramicznych i tanecznych.

str. 8

Święto Wojska Polskiego



15 sierpnia w rocznicę Bitwy Warszawskiej z 1920 roku obchodziliśmy Święto Wojska Polskiego.

str. 10



W ramach ogólnopolskiej akcji „Łączy Nas Kobiecość”

Bogatynskie Stowarzyszenie „Amazonki”

organizuje

Badania Mammograficzne

Zapisy na badania tel. 42 254 64 10

lub 517 544 004

-więcej na: www.amazonki.bogatynia.pl

20 września parking przy Bogatynskim Ośrodku Kultury
oraz 12 października (sobota)

Poniedziałek

15.00 – 16.00 Jerzy Wiśniewski,
Krzysztof Gnacy

16.00 – 16.30 Tomasz Korniak

16.30 – 17.00 Wincenty Szyrwiel

Wtorek

13.00 – 14.00 Dorota Bojakowska,
Filip Barbachowski

14.00 – 15.00 Krzysztof Peremicki

15.00 – 16.00 Patryk Stefaniak,
Katarzyna Piestrzyńska – Fudali,
Andrzej Lipko

Środa

14.00 – 15.00 Tomasz Froński, Piotr
Ernest

14.30 – 15.30 Zbigniew Szatkowski

15.00 – 15.30 Marek Sobieski,
Andrzej Lipko, Filip Barbachowski,
Krystyna Dudziak-Piwowska

Czwartek

14.00 – 15.00 Henryk Komarnicki

15.00 – 16.00 Wojciech Dżoga, Jolanta
Krauze, Jerzy Wojciechowski

Piątek

12.00 – 13.00 Marek Marczak

13.00 – 14.00 Artur Olias

Biuro Rady tel. 75 77 25 136 do 139. Poza godzinami
pracy urzędu, tj. po godz. 15.30 od wtorku do czwartku i po godz.
14.00 w piątek prosimy korzystać z domofonu znajdującego się po
prawej stronie drzwi wejściowych do budynku urzędu.

**W Urzędzie Miasta i Gminy
w Bogatyni, w sprawie
skarg i wniosków
mieszkańców, przyjmują:**

**Burmistrz Miasta i Gminy Andrzej
Grzmielewicz**

**Zastępca Burmistrza ds. Polityki
Regionalnej Jerzy Stachyra w każdy
poniedziałek w godz. 15.00 – 17.00
w budynku przy ul. Daszyńskiego 1
(I piętro, pokój nr 15)**

**Zastępca Burmistrza ds. Inwestycji
Dominik Matelski w każdy
poniedziałek w godz. 15.00 – 17.00
w budynku przy ul. I-go Maja**

**Zapisy prowadzi Biuro Obsługi
Interesanta, ul. Daszyńskiego 1,
parter (pok. nr 5), tel. 75 77 25 100.**

Rozmowa z nowym dyrektorem

Szpital potrzebuje inwestycji

13 sierpnia br. stanowisko Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej objęła Pani Jolanta Syposz. Dotychczas pełniła ona funkcję Dyrektora Domu Pomocy Społecznej „Jędrzek” w Opolnie-Zdroju. Poniżej publikujemy treść wywiadu.

Redakcja: Czego dzisiaj potrzeba szpitalowi, żeby mógł funkcjonować w sposób niezależny?

Dyrektor SP ZOZ Jolanta Syposz: Przede wszystkim potrzeba zainwestowania znacznych środków finansowych, ponieważ cała infrastruktura jest mocno zniszczona i wyeksploatowana, a więc tak naprawę potrzebujemy remontów. Do prawidłowego funkcjonowania szpitala niezbędny jest oczywiście specjalistyczny sprzęt oraz urządzenia. Obecnie trwa remont oddziału chirurgicznego. Natychmiastowego remontu wymaga również oddział ginekologiczno-położniowy, bowiem to miejsce jest mocno zaniedbane. W przyszłym roku rozpocznie się duża inwestycja, będzie to termomodernizacja szpitala, chciałabym również aplikować o środki zewnętrzne, ponieważ rozpocznie się nowe otwarcie środków unijnych. Dzisiaj mogę powiedzieć, że jedno z zadań praktycznie zakończyliśmy, jest to remont izby przyjęć.

Red.: Wspomniała Pani dyrektor o zakończeniu remontu izby przyjęć, można powiedzieć coś więcej na ten temat?

J.S.: Tak, izbę przyjęć mamy właściwie skończoną. 20 września br. odbędzie się jej oficjalne i uroczyste otwarcie, jednocześnie połączone z dniem otwartym w szpitalu. Chciałabym, aby tego dnia można było w szpitalu wykonać kilka badań, na pewno będzie można zbadać poziom cukru oraz zmierzyć ciśnienie, a czy będzie można wykonać coś jes-

zyc, o tym na pewno poinformujemy wkrótce na naszej stronie internetowej. Organizujemy taki dzień, ponieważ chcemy pokazać, jak funkcjonuje szpital i co oferuje mieszkańcom.

Red.: Jak wygląda na dzień dzisiejszy remont wokół szpitala?

J.S.: Na ten moment remont wokół szpitala również już zakończyliśmy. Wszystkie większe prace dobiegły końca, została nam tylko tzw. kosmetyka, którą wykonujemy już sami. Staraliśmy się zadbać o stronę wizualną, m.in.: kosimy trawę, wygładzamy teren. Pozostałe remonty zaplanowane są na przyszły rok, kiedy pozyskamy środki zewnętrzne.

Red.: Jak według Pani wygląda ocena szpitala pod względem sfery finansowej?

J.S.: Budżet szpitala, delikatnie mówiąc, jest mocno „uszczuplony”, na ostatniej sesji przyznano nam częściowe pokrycie strat, jednak koniec roku będzie dla nas bardzo, bardzo trudny. Nie ukrywam, iż liczę na pomoc ze strony burmistrza, bez której na pewno nie przetrwamy. Podjęliśmy już pewne działania, których efekty będą jednak widoczne dopiero w nowym roku. Na ten moment sami dążymy do tego, żeby się zbilansować, jednak na to potrzeba czasu.

Red.: Pani dyrektor, a co z przeniesieniem przychodni przy ul. Wyczółkowskiego?

J.S.: Tak naprawę nie wszyscy zostali przeniesieni, ponieważ przy Wyczółkowskiego została jeszcze księgowość oraz rehabilitacja. Naszym całkowi-

tym sukcesem byłoby całościowe przeniesienie przychodni z ul. Wyczółkowskiego do budynku szpitala, wtedy, definitywne zamknięcie przychodni nie generowałoby dodatkowych kosztów związanych z utrzymaniem placówki. Koszty te są znaczne, ponieważ budynek trzeba ogrzewać, a nawet pilnować, bo zdarzały się również włamania. Jednak, póki co, jakichś większych oszczędności z tego nie mamy.

Red.: Czy wiadomo już coś na temat przyszłorocznego budżetu szpitala oraz wymagań NFZ-u odnośnie kontraktów?

J.S.: W tej chwili powoli przygotowujemy się do stworzenia budżetu na przyszły rok, natomiast jeżeli chodzi o NFZ, to generalnie są to umowy długoterminowe, a więc będą one aneksowane. Co roku wymogi się zmieniają, a więc będziemy się przyglądali, w którym miejscu czegoś nam potrzeba, a więc nie ma obawy, że coś przeoczmy.

Red.: Proszę powiedzieć, czy przyszłość Wiejskich Ośrodków Zdrowia jest w jakimś stopniu zagrożona?

J.S.: Proszę się nie obawiać, tutaj nic się nie zmieni. Podstawowa opieka zdrowotna w dalszym ciągu będzie funkcjonowała, póki co w Opolnie jest doktor Kaniewski, natomiast w Porajowie i Działoszynie doktor Jarmusz, a więc wszystko funkcjonuje tak, jak do tej pory. Trochę tłoczno jest w przychodni przy ul. Fabrycznej, ale mam nadzieję, że uda mi się poczynić pewne działania, które polepszą opiekę w tym budynku.

Red.: Proszę powiedzieć, co z personelem szpitala? Czy w tym względzie są jakieś potrzeby?



Jolanta Syposz
Dyrektor SP ZOZ
Fot. UMIG Bogatynia

J.S.: Potrzeby kadrowe są, brakuje lekarza w POZ w przychodni przy ul. Fabrycznej, który uzupełniłby pracujących już tam lekarzy, ale także pracowałby popołudniami, a więc tu na pewno będzie ogłoszony konkurs. Na oddziale ginekologicznym też będzie potrzebny lekarz, jednak na ten moment, wszystko funkcjonuje prawidłowo. Natomiast jeśli chodzi o ilość zatrudnionych u nas ludzi, to wydaje się, że jest ich bardzo dużo, jednak wszyscy są potrzebni. Mam nadzieję, że nie będziemy musieli nikogo zwalniać. Chciałabym tak zorganizować pracę i tak poszerzyć zakres naszych działań, żeby nie trzeba było stosować tak drastycznych działań jak zwolnienia.

Red.: Podsumowując, szykują się zmiany, są one również widoczne już na stronie internetowej szpitala.

J.S.: Tak, stronę również modernizujemy, chciałabym, aby była ona czytelna i przejrzysta dla mieszkańców. Będziemy publikować na niej wszystkie ważne informacje dotyczące szpitala, które mogą zainteresować naszych mieszkańców. Myślę jednak, że większość zmian jeszcze przed nami.

Przy okazji pragnę serdecznie podziękować radzie miasta oraz burmistrzowi za zaangażowanie i przekazanie środków na remont izby przyjęć szpitala gminnego.

Informacje dot. SP ZOZ

Telefony kontaktowe do placówek SP ZOZ:

Szpital: Tel. 75-77-32-031;
75-77-32-032; 75-64-80-405 do 409

Przychodnia Fabryczna 1:
Rejestracja ogólna tel. 75-77-32-424

Przychodnia Wyczółkowskiego 15:
Administracja/Rehabilitacja: 75-77-32-046

Wiejski Ośrodek Zdrowia w Opolnie Zdroju:
Tel. 75-77-38-325

Wiejski Ośrodek Zdrowia w Porajowie:
tel. 75-77-38-295

Wiejski Ośrodek Zdrowia w Działoszynie:
Tel. 75-77-31-320

Rejestracje w Szpitalu

Rejestracja ogólna czynna jest w godzinach 8⁰⁰-14⁰⁰

Rejestracja w Poradni K czynna jest w godzinach 8⁰⁰-10⁰⁰ oraz 13⁰⁰-14³⁰

Rejestracja w Sekretariacie w Szpitalu czynna jest w godzinach 7³⁰-10⁰⁰

Poradnie Specjalistyczne

- Poradnia Ginekologiczno-Położnicza
- Poradnia Chirurgii Ogólnej
- Poradnia Chirurgii Urazowo-Ortoped.
- Poradnia Otolaryngologiczna
- Poradnia Urologiczna
- Poradnia Proktologiczna
- Pracownia USG
- Poradnia Medycyny Pracy

- Poradnia Medycyny Sportowej
- Poradnia Stomatologiczna
- Poradnia Alergologiczna
- Poradnia Dermatologiczna
- Poradnia Dziecięca
- Poradnia rehabilitacyjna z zapleczem fizykoterapii i kinezyterapii

Więcej informacji na oficjalnej stronie SP ZOZ

Krwiodawstwo działa w szpitalu Gminnym w Bogatyni (wejście B) od poniedziałku do piątku w godzinach 7⁰⁰-11⁰⁰. RCKiK Wałbrzych OT Bogatynia Rejestracja krwiodawców w godzinach 7⁰⁰-8³⁰.

www.zozbogatynia.pl
FaceBook: Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Bogatyni

Ochrona pracowników, optymalizacja procesów i nowe inwestycje to najważniejsze zadania na najbliższe lata...

28 czerwca br. Zarząd PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. powołał Pana Cezarego Bujaka na stanowisko Dyrektora Oddziału PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A. Oddział KWB Turów. Pan Cezary Bujak objął stanowisko w drodze konkursu, po tym jak dotychczasowy, wieloletni dyrektor kopalni Pan Stanisław Żuk otrzymał awans i stanowisko Wiceprezesa Zarządu PGE GiEK S.A. ds. wydobywania. Poniżej publikujemy treść rozmowy przeprowadzonej z Dyrektorem Oddziału PGE GiEK S.A. KWB Turów Panem Cezarym Bujakiem.

Od momentu przekazania do publicznej wiadomości informacji o awansie Dyrektora Stanisława Żuka niemal wszyscy oczekiwali na informację o tym, kto obejmie funkcję dyrektora zakładu. Jak pan odebrał decyzję Zarządu PGE?

Cały proces wyboru nowego dyrektora trwał prawie dwa miesiące. Wystartowałem w konkursie na Dyrektora Oddziału podejmując bardzo świadomą decyzję już na etapie samego akcesu do konkursu, kiedy więc otrzymałem informację o tym, że jestem osobą, która może ubiegać się o to stanowisko, to powiem, że z jednej strony byłem zadowolony, iż moje starania, a także moje wizje, które przedstawiałem w konkursie znalazły akceptację, zaś z drugiej strony było również pewne zaskoczenie, ale myślę, że to wszystko było bardzo pozytywne.

Dla mieszkańców Bogatyni ważne jest funkcjonowanie kopalni. Ludzie interesują się wszystkimi sprawami i informacjami. Proszę powiedzieć, jakie są plany Dyrektora Kopalni na najbliższe lata? Co jest najważniejsze

w tym momencie dla Kopalni? Wiele słyszymy o zmianach w polskiej energetyce, o rozważaniach na temat produkcji energii z atomu, konieczne są również inwestycje w odnawialne źródła energii, a dla mieszkańców Gminy Bogatynia ważne jest to, czy w Turówie w dalszym ciągu będzie wydobywany węgiel i czy w dalszym ciągu będzie produkowana energia elektryczna...

Myślę, że nasza Kopalnia i nasza Elektrownia są tak stałymi elementami naszego życia i otoczenia, iż w związku z tym podstawowym obowiązkiem, zarówno na szczeblu pracowniczym i dyrektorskim jest zadbanie o to, żeby Kopalnia mogła funkcjonować przez ponad 30 kolejnych lat - tyle złożyła namy w naszej Kopalni. Tak więc przez 30 lat możemy tu pracować, wydobywać węgiel i produkować z niego prąd. Jest tylko jeden warunek... Ten proces musi być opłacalny i na najbliższe lata wyzwania są dla nas jednoznaczne - optymalizacja kosztów wydobywania i wytwarzania energii w kompleksie Turów. Mówię tu o „kompleksie” i musimy zacząć postrze-

gać oba zakłady jako całość, bo tak de facto to prąd jest produktem, za który otrzymujemy pieniądze. I to jest wyzwanie na najbliższe lata, aby tak przeprowadzić proces optymalizacji, żeby z jednej strony cały proces wydobywania i wytwarzania prądu był efektywny, czyli aby dało się na tym procesie zarabiać, a z drugiej strony, wiedząc o tym, że te dwa potężne zakłady wpisują się tutaj tak mocno w społeczność lokalną, bo to są miejsca pracy, a także rynek usług, to musimy pamiętać o pełnej społecznej odpowiedzialności. Tak więc z jednej strony konieczna jest optymalizacja, a z drugiej strony pamięć o tym, że dotyczy to ludzi i ich miejsc pracy. Będziemy się starali tak przeprowadzić ten proces, aby w jak najmniejszym stopniu dotknęło to lokalną społeczność. Mogę powiedzieć, że my nie planujemy żadnych zwolnień grupowych, a takie pogłoski chodzą - kategorycznie temu zaprzeczam. Natomiast nie ukrywam, że ilość stanowisk pracy się zmniejszy. Będziemy się starali robić to tak, żeby maksymalnie ochronić pracowników i ich rodziny przed skutkami takich

działań. Jeżeli nam się to uda, a jestem przekonany, że tak będzie, bo inaczej nie zgodziłbym się zostać Dyrektorem, to mamy tę przyszłość na 30 lat zapewnioną. Mamy również naszą najnowszą inwestycję, którą będzie budowa „bloku 11” w Elektrowni Turów, która jest ważna ze względu na efektywność tego procesu, ale musimy spełnić ten podstawowy warunek - musimy być efektywni, jeżeli chodzi o koszty.

Czyli nie będzie żadnych zwolnień?

Nie będzie zwolnień grupowych. Proces optymalizacji spróbujemy oprzeć na pewnych narzędziach. My będziemy optymalizować pewne procesy, a więc będziemy tak kontrolowali działania, żeby do poszczególnych procesów dobrać etatyzację, żeby to było efektywne kosztowo. Więc zapewne pojawią się sytuacje, że będzie trzeba jakąś liczbę etatów uwolnić, ale postaramy się tu zastosować takie ochrony, żeby decyzję pracownik mógł podejmować świadomie, wybierając pomiędzy jednym czy drugim sposobem na dalsze swoje funkcjonowanie. Duża część naszych pracowników posiada uprawnienia emerytalne, więc też myślę, że będziemy stosowali pewne zachęty, żeby jednak skorzystać z emerytur, po to, aby ochronić tę główną część naszych załóg, żeby mogli spokojnie patrzeć w przyszłość.

To znaczy, że optymalizacja ma opierać się o naturalne odejścia pracowników lub specjalne programy?

My przechodziliśmy już przez dwie, czy nawet trzy edycje „programu dobrowolnych odejść”, gdzie pracownik podejmował decyzję o skorzystaniu z tego programu, oczywiście za zgodą pracodawcy. Kilkuset pracowników naszej Kopalni skorzystało z tego programu i takie programy będziemy starali się uruchamiać. Przy czym tamte, tak faktycznie dotyczyły etatów, a tutaj



Cezary Bujak Dyrektor Oddziału PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A.

mówimy o optymalizacji procesowej, czyli zmianie pewnego procesu w kopalni i elektrowni, tak, żeby mniejszą ilością ludzi można było te procesy obsługiwać, a jednocześnie wtedy będą bardziej efektywne kosztowo. Oczywiście tak jak powiedziałem, mając na uwadze społeczną odpowiedzialność (Kopalni i Elektrowni) w tym regionie, będziemy się starali przeprowadzić wszystkie procesy w sposób bezkonfliktowy. Myślę, że to nam się uda. Przed nami przyszłość i bez tej optymalizacji może się okazać, że nowy blok może być nieopłacalny, a otoczenie, jeżeli chodzi o rynek energii, jest w tej chwili bardzo trudny i dosyć skomplikowany. W to wszystko trzeba się wpisać, to jest być albo nie być - tak to wygląda.

W połowie sierpnia pojawiła się informacja o tym, że zakończony został spór zbiorowy, który trwał w Kopalni od marca. Zostały podpisane porozumienia, czyli... [...]

Po trudnych, aczkolwiek owocnych, rozmowach ze stroną społeczną udało nam się podpisać porozumienia. Był to kompromis osiągnięty w trudnych rozmowach, który zakończył spór zbiorowy i widmo strajku. Stronie społecznej daje to pewne gwarancje co do zatrudnienia na najbliższe parę lat, jak i również pewne gratyfikacje pieniężne, bo również podpisaliśmy porozumienie płacowe.

Dalsza część rozmowy dostępna na:
www.bogatynia.pl

Nowy Komendant w Bogatyni

1 sierpnia 2013 roku Komendant Powiatowej Policji w Zgorzelcu, podinspektor Leszek Zagórski mianował na stanowisko Komendanta Komisariatu Policji w Bogatyni podkomisarza Daniela Labiszaka, który już od ponad roku pracował w bogatyńskim komisariacie, pełniąc funkcję zastępcy komendanta.

20 sierpnia br. w Komisariacie Policji w Bogatyni odbyło się oficjalne powitanie nowego Komendanta. Uroczystego wprowadzenia dokonał Komendant Powiatowej Policji Leszek Zagórski. Nowy Komendant Komisariatu w Bogatyni służbę w Policji rozpoczął w maju 2000 roku. Przez cały czas związany był z Komen-

dant Powiatową Policji w Lubaniu, gdzie kolejno przechodził wszystkie szczeble awansu zawodowego.

W uroczystości udział wzięli funkcjonariusze Komisariatu Policji w Bogatyni, pracownicy cywilni oraz władze samorządowe.

Podczas uroczystości wprowadzenia głos zabrał Komen-

dant Powiatowej Policji Leszek Zagórski, który w swoim wystąpieniu podkreślił między innymi: profesjonalizm i doświadczenie nowego Komendanta, będące podstawą do powierzenia mu objętego stanowiska, a także wyraził przekonanie, że jego fachowość i kompetencje pozwolą na doskonałą realizację postawionych przed nim nowych zadań. Gratulacje i życzenia nowemu Komendantowi złożył również burmistrz Andrzej Grzmielewicz, który zaakcentował fakt doskonałej

współpracy na linii samorząd – policja.

Głos zabrał także nowy Komendant, który podziękował wszystkim przedmówcom za życzenia powodzenia na no-

wym stanowisku oraz zapewnił, iż priorytetem w jego służbie będzie osiągnięcie jak najlepszych wyników w zapewnieniu bezpieczeństwa Mieszkańcom Miasta i Gminy Bogatynia.

Komendantowi Danielowi Labiszakowi życzymy zadowolenia i satysfakcji z pełnionej służby na nowym stanowisku.



Fot. KPP w Zgorzelcu

Bogatyńscy szachiści

Zdobyli kolejne medale

W zakończonych w niedzielę 4 sierpnia br. Indywidualnych Mistrzostwach Polski Juniorów w szachach szybkich i błyskawicznych nasi zawodnicy zdobyli aż dwa medale. Warto zaznaczyć, że pozostali zawodnicy z Dolnego Śląska, które to województwo należy do najsilniejszych w kraju, zdobyli tylko cztery.

W rozegranych w Olsztynie mistrzostwach startowało

ponad siedmiuset najlepszych szachistów z całej Polski. Gra-

jąca w kategorii do lat 10 Aleksandra Czarniecka (UKS EL-TUR SP3 Bogatynia, uczennica Szkoły Podstawowej nr 3) zdobyła brązowy medal uzyskując 8,5 punktów z 11 możliwych. Uzyskała tyle samo punktów co srebrna medalistka. Trzeba zaznaczyć, że jest to już drugi medal naszej młodej zawodniczki w tym roku. W marcu Ola stanęła na podium Mistrzostw Polski w szachach klasycznych.

Po raz kolejny potwierdzi-



Fot. UKS EL-TUR SP3 Bogatynia

ła swoją klasę Dominika Starczewska (UKS EL-TUR SP3 Bogatynia, uczennica LO w Bo-

gatyni), która zajęła 3 miejsce w Polsce do lat 18, zdobywając 17 punktów z 22 możliwych.

Podróże rowerowe z Bog-Tur OSiR Bogatynia

Od wschodu na zachód czyli z Podlasia do Bogatyni.

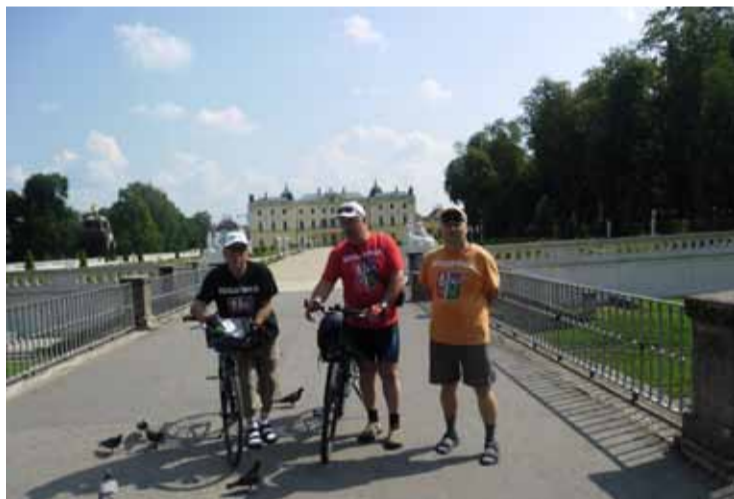
Najczęściej wybieramy się na wycieczki jednodniowe, krótkie i w okolicach Bogatyni, ale to, co w turystyce rowerowej jest najpiękniejsze, to wyprawy dłuższe wielodniowe z mapą na kierownicy. Nie chodzi o bicie rekordów w turystyce rowerowej, ale o zrealizowanie turystycznych celów.

Przejechanie Polski ze wschodu na zachód to cel, jaki w tym roku założyli sobie członkowie sekcji rowerowej BOG-TUR działającej przy OSiR w Bogatyni. Wraz z początkiem wakacji rozpoczęła się ich kolejna rowerowa przygoda. Nasi rowerzyści wystartowali z Białegostoku do-

kładnie 29 czerwca br. Ich podróż trwała nieco ponad 2 tygodnie, bowiem do Bogatyni zawitali z powrotem 14 lipca. W tegorocznym rajdzie wzięło udział kilka osób z sekcji rowerowej BOG-TUR: Stanisław Jarosz, Stanisław Turczyński oraz Waldemar Sieradzki. Podczas wyprawy rowerzyści zwiedzili

wiele ciekawych miejsc, a także odwiedzili ważne miasta Polski. BOWIEM wycieczka rowerowa to nie tylko jazda, ale również zwiedzanie okolicznych zabytków czy zapoznawanie się z historią danego regionu. Ważniejsze miejsca, które odwiedzili nasi rowerzyści to: Białystok, następnie leżący między Białymstokiem a Augustowem Biebrzański Park Narodowy, Olsztyn, Toruń, Gniezno, Lednica, Poznań, Leszno, Głogów, Bolesławiec, szczęśliwie docierając do Bogatyni. Podczas tego rajdu bogatyńscy rowerzyści przejechali ok. 1000 km. Warto zaznaczyć, że tegoroczna wyprawa, była już szóstym wieloetapowym rajdem rowerowym, (przez sześć edycji naszym rowerzystom udało się pokonać ponad 8 tys. km, objeżdżając wiele miejsc w Polsce oraz za granicą).

Uczestnicy rajdu składają ser-



Fot. Bog-Tur



Fot. Bog-Tur

deczne podziękowania Burmistrzowi Miasta i Gminy Bogatynia za udzielone wsparcie oraz objęcie patronatu nad rajdem.

Pełną relację z rajdu za-

mieszczamy na stronie internetowej bogatynia.pl. Zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami tej wyprawy.



Fot. Bog-Tur

VI Spotkanie Zespołów Folklorystycznych

Tradycje i zwyczaje w Małym Trójkącie

W sobotę 31 sierpnia w Multifunkcyjnym Centrum Trójstyku w Markocicach już po raz VI odbyło się Spotkanie Integracyjne Zespołów Folklorystycznych w Małym Trójkącie. Podczas spotkania swój dorobek artystyczny prezentowały zespoły śpiewające z Polski, Czech i Niemiec. W tegorocznym spotkaniu udział wzięło 11 zespołów.

Przez kilka godzin mieliśmy okazję przenieść się w świat niezwykłych przeżyć kulturowych. Zespoły prezentowały swoje największe przeboje, które wykonywane były w przepięknych strojach i przy akompaniamencie instrumentów. Zgromadzeni bawili się w śmiech. Były tańce i wspólne śpiewanie. W tegorocznym spotkaniu udział wzięło 11 zespołów: Zespół Izerskie Bogdanki z Mirska, Lubiechowianki z Lubiechowej, Podolanie z Czerwonej Wody, Jeleniogórzanie z Jeleniej Góry, Karkonosze z Gruszkowa,

Zespół Ludowy Polne Kwiaty ze Zręby, Górnołużyckie Niebieskie Kamizelki z Łagowa, Zespół Ludowy Dojrzałe Kłosy ze Szprotawy, Zespół Ludowy Rozmaryn z Bogatyni, Harmonikarska Kapela z Liberca, Zespół Seniorów Frauen-und Familienzentrum z Zittau

Podczas Festiwalu odbywały się także warsztaty folklorystyczne, które zostały zorganizowane w ramach projektu „Tradycje i zwyczaje w Małym Trójkącie”. To wspólny projekt realizowany przez Gminę Bogatynia z udziałem partnera

miasta Hradka nad Nisou w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej 2007-2013 Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa.

Zjazd zespołów ludowych to także okazja do zaprezentowania zdolności kulinarnych, które oceniane były w konkursie pod nazwą „Smaki Trójstyku”. Przedmiotem konkursu były regionalne potrawy o wyjątkowej oryginalności, wynikające ze specyfiki danego regionu. Konkurs przeprowadzono w 4 kategoriach: dania główne,



Fot. Janusz Wilk

Zespół „Rozmaryn” podczas występu.

przekąski, ciasta i napoje. Komisja konkursowa w międzynarodowym składzie, której przewodniczyła Hedvika Zimmermannova z Hradka nad Nysą wyłoniła zwycięzców przyznając nagrody główne: za najbogatsze i niezwykle w swej oryginalności i różnorodności potrawy tradycyjne przygotowane przez Zespół Ludowy Podolanie z Czerwonej Wody, za najbardziej oryginalny gulasz wiejski w chlebkach przygotowany przez Zespół Jeleniogórzanie z Jeleniej Góry, za niezwykle ciasto „Delicje Szpinakowe z Granatem” przygotowane przez zespół Karkonosze z Gruszkowa k/Karpacza. Ponadto wybrano potrawy w 4 kategoriach: danie główne: kotlety mielone z pieczarkami z mięsa wieprzowo-wołowego przygotowane przez zespół Bogdanki z Mirska, przekąski: jajka przepiórcze faszerowane przygotowane przez zespół Górnołużyckie Błękitne Kamizelki z Łagowa, ciasta: rolada cytrynowa przygotowana przez zespół Lubiechowianki z Lubiechowej, nalewki: aroniowa, śliwkowa, jabłkowa i miodowa przygotowane przez zespół Roz-

maryn z Bogatyni.

Równocześnie podczas spotkania prowadzone były warsztaty rękodzieła organizowane przez NKK w Zgorzelcu, podczas których wystąpił Piotr „Kuba” Kubowicz z Piwnicy pod Baranami.

Ponadto udział wzięli długoletni partnerzy z Frauen auf dem Weg nach Europa Görlitz Eva-Maria Reitz, Landfrauen Hirschfelde Gisela Sprenger, Regionalni organizacje zdrowotne postizonych Liberec – SEVER Anna Olszova, Związek Seniorów z Hradka nad Nysą z Hedviką Zimmermannową.

Koło Gospodyń Wiejskich w Markocicach składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomogli w organizacji imprezy, a w szczególności burmistrzowi Andrzejowi Grzmielewiczowi za wsparcie i pomoc, pracownikom Urzędu Miasta i Gminy w Bogatyni oraz sponsorom: Tadeuszowi Kamińskiemu, Sławomirowi Kosiorowskiemu, Eugeniuszowi Figurskiemu, Arturowi Oleksakowi, Celinie i Adamowi Świącickim, Dolnośląskiej Izbie Rolniczej oraz Piekarzom Działoszyn.



Fot. Janusz Wilk

Projekt „Tradycje i zwyczaje w Małym Trójkącie” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa.



QR kod z linkiem do wideo



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania. W tym roku wystąpiło 11 zespołów: Zespół Izerskie Bogdanki z Mirska, Lubiechowianki z Lubiechowej, Podolanie z Czerwonej Wody, Jeleniogórzanie z Jeleniej Góry, Karkonosze z Gruszkowa, Zespół Ludowy Polne Kwiaty ze Zręby, Górnołużyckie Niebieskie Kamizelki z Łagowa, Zespół Ludowy Dojrzałe Kłosy ze Szprotawy, Zespół Ludowy Rozmaryn z Bogatyni, Harmonikarska Kapela z Liberca, Zespół Seniorów Frauen-und Familienzentrum z Zittau.

Historie rodzinne zachować wspomnienia

Dzieje rodziny państwa Korol

O swojej historii rodzinnej opowiadają państwo Jadwiga i Jan Korol, którzy od 65 lat tworzą udany związek małżeński, gdzie najważniejszymi wartościami są: wspólne zrozumienie, wytrwałość i radość z każdego dnia. W swoim opowiadaniu wracają do czasów dzieciństwa i młodości. Wspominają trudne czasy i skomplikowaną historię przesiedleń ludności polskiej z Kresów Wschodnich. Opowiadają o tym, jak jako jedni z pierwszych osadników zamieszkali w powojennych Strzegomicach. Z wielkim entuzjazmem mówią również o swojej pracy zawodowej i działalności społecznej, o tym jak spędzali czas angażując się w działalność ówczesnego zespołu „Pogodna Jesień”.

Z Kresów Wschodnich na Ziemie Odzyskane

„Prześladowania, strach i wszechobecni banderowcy”- tak wspomina pani Jadwiga swoją młodość na Wołyniu. Pani Jadwiga urodziła się 10 marca 1928 roku we wsi Wacławka w powiecie Równe. Była najmłodszym dzieckiem z trójki rodzeństwa. Rodzice mieli 10 hektarowe gospodarstwo. Od najmłodszych lat wraz z rodzeństwem pomagała w pracach przy nim. Do 1939 roku chodziła do polskiej szkoły i jej życie płynęło spokojnie. Wybuch wojny zmienił wszystko. O nauce nie było mowy, a prześladowania Polaków były prawdziwym horrorem. „Przez wiele miesięcy nie przespaliśmy w domu ani jednej nocy, chowaliśmy się w polu, zbożach, lasach. Choć taki los zgotowali nam Ukraińcy, to wśród nich zdarzali się także ci dobrzy, którzy dawali schronienie i pozwolili przetrwać tę mękę. Jednak prześladowania były już nie do zniesienia, ojciec postanowił, że musimy uciekać. Byliśmy ostatnimi Polakami, którzy opuścili naszą osa-

dę. Z ogromnym bólem serca zostawiliśmy nasz dobytek, nowo wybudowany dom, inwentarz. Tego, co wtedy czuliśmy, nie da się opisać. Wzięliśmy przecież tylko niezbędne rzeczy. Pod osłoną nocy przedzieraliśmy się przez rzeki do najbliższego miasteczka, o normalnym przemieszczaniu się drogami nie było mowy, wszędzie grasowali i mordowali banderowcy. Zamieszkaliśmy w mieście. Aby ulżyć finansowo rodzicom, dorabiałam gdzie się da. A to służyłam u młynarki, a to pracowałam w polu. Jednak tam nadal było niebezpiecznie, nadal banderowcy nie dawali żyć Polakom. W obawie o własne życie uciekliśmy do oddalonego o 40 km miasta Równe. Tam właśnie pracowałam w tak zwanej pakowni, był to magazyn, gdzie zgromadzony był pożydowski dobytek. Dzięki mej odwadze wykradałam dla naszej rodziny koldry, poduszki i najpotrzebniejsze rzeczy. Oczywiście było to bardzo niebezpieczne, ale w tamtych czasach to była norma. Po zakończeniu wojny 26 maja dostaliśmy nakaz opuszczenia miasta, załadowa-

no nas w wagony towarowe po 40 osób i odesłano do Polski. Po 6 tygodniach podróży, wielu dniach postoju na boczniach i oczekiwaniu na kolejne pociągi dotarliśmy do Kętrzyna. Zamieszkaliśmy na piętrze niewielkiego domku, znowu się urządzaliśmy, pracowaliśmy dorywczo, ja nawet handlowałam zakazanymi towarami, tylko w ten sposób mogłam pomóc rodzicom. Mieszkaliśmy tam już rok, kiedy dowiedzieliśmy się, że jedna rodzina chce się zamienić na gospodarstwo w Strzegomicach. To bardzo nam pasowało, przecież my wychowani na wsi, nauczyliśmy się zamienić na gospodarstwo w Strzegomicach. Był lipiec 1946 roku. Byliśmy jednymi z pierwszych osadników tej niewielkiej miejscowości, którą w większości zamieszkiwali jeszcze Niemcy. Miałam 18 lat, znowu miałam się różnych zajęć. Pracowałam od świtu do nocy, chcąc pomóc rodzicom, ale też zarobić na sukienkę czy buty. Wtedy, choć czasy były ciężkie, ludzie chętnie się spotykali. Organizowano potańcówki, czy też inne imprezy okolicznościowe. Z biegiem czasu zatrudniłam się w Bogatyni w zakładach bawełnianych, szybko nauczyłam się pracy na krosnach. Do pracy chodziłam pieszo, a że pracowałam na trzy zmiany, na ranną zmianę chodziłam na piątą rano. We wrześniu organizowano w Wigancicach dożynki. Za namową sąsiadki i za przyzwoleniem ojca poszłam na zabawę. Tam moją



Ślubne zdjęcie Jadwigi i Jana Korol, rok 1948.

Fot. prywatne archiwum Państwa Korol

uwagę zwrócił jeden chłopak. Powiedziałam do koleżanki, patrz jaki przystojny, wysoki blondyn, nie skończyłam jeszcze mówić, a on już prosił mnie do tańca. Przetkańczyliśmy całą zabawę, wiedziałam już, że ma na imię Jan, że pochodzi z Wileńszczyzny. Dowiedziałam się też, że przyjechał tu na ziemie odzyskane do kuzynów, że jego rodzice też mieli gospodarstwo na Wileńszczyźnie, że ma trzech braci i siostrę, a wracając z robót w Niemczech i we Francji dowiedział się, że nie ma po co wracać w rodzinne strony” – wspomina pani Jadwiga. Pan Jan urodził się w 1921 roku w miejscowości Słone na Wileńszczyźnie. W 1942 roku zo-

stał wywieziony na roboty do Niemiec i Francji. Tam ciężko pracował przy budowie kolei. „Bochenek chleba na czterech chłopów i miska zupy, to wszystko co dostawaliśmy do jedzenia. Spaliśmy w stajniach tam gdzie wcześniej stały konie, wszędzie było robactwo, praca po 12 godzin i bombardowania. Właśnie podczas jednego zostałam ciężko ranny. Długo dochodziłam do siebie, ale na szczęście los mi sprzyjał. Po zakończeniu wojny chciałam wracać w rodzinne strony, ale po drodze dowiedziałam się, że tam Polakom nie trzeba wracać. Zatrzymałam się trochę w Ciechanowie u znajomych, tam za przysłowiową



Państwo Korol na swojej ukochanej działce.

Fot. prywatne archiwum Państwa Korol



Pani Jadwiga (na zdjęciu w środku) wraz z koleżankami z zespołu „Pogodna Jesień” podczas jednego z wielu występów artystycznych.

Fot. prywatne archiwum Państwa Korol

Państwo Korol wraz z dziećmi.



Fot. prywatne archiwum Państwa Korol

Państwo Jadwiga i Jan w towarzystwie wnuków.



Fot. prywatne archiwum Państwa Korol

miskę zupy pracowałem przy gospodarstwie przez 15 miesięcy. W końcu dowiedziałem się, że tu w Zatoniu mieszkają moi kuzyni. Był 8 stycznia 1948 roku, gdy tu przyjechałem. Poznałem Jadwigę, od razu wiedziałem, że się z nią ożenię. Już po dwóch miesiącach znajomości wzięliśmy ślub. 21 listopada 1948 roku zawarliśmy związek małżeński w kościele w Zatoniu. Dziś niestety z tego kościoła pozostały tylko ruiny, ale na szczęście my jesteśmy razem”-wspomina ze wzruszeniem pan Jan. „Ślubu udzielał nam jeszcze niemiecki ksiądz, polskiego jeszcze wtedy nie było. Słowa przysięgi czytaliśmy z kartki bo Niemiec nie umiał przeczytać po polsku.” – śmieje się państwo Korolowie.

Od 65 lat razem

Państwo Korolowie zamieszkali w Strzegomicach z rodzicami pani Jadwigi. Na świat przyszły dzieci, syn Stanisław i córki: Teresa i Zofia. Rodzice pomagali w wychowaniu dzieci, dzieci z kolei pomagały przy gospodarstwie i tak minęło 21 lat. Wtedy właśnie państwo Korolowie przeprowadzili się do Zatonia, bo ze Strzegomic wysiedlano kolejnych mieszkańców. To kopalnia zabierała coraz to nowe tereny pod swoją działalność. „Dziś Strzegomice już nie istnieją, ale my w pamięci wciąż mamy pierwsze dni, gdy tam zamieszkaliśmy. Wspominamy nasze trudne początki, naszych sąsiadów, ciężką pracę,

ale również my pierwsi osadnicy wspominamy Niemców, którzy opuszczali swoje domy. Patrzyliśmy na to, co oni przeżywają, nikt inny nie wiedział lepiej od nas, co oni czują, przecież my też zostawiliśmy cały nasz dobytek na wschodzie. Przez te wszystkie lata naszego pobytu tutaj na ziemiach, jak się kiedyś mówiło odzyskanych, często wracamy wspomnieniami do naszych rodzinnych stron. Zresztą nie tylko we wspomnieniach, na Wileńszczyźnie byliśmy wiele razy, odwiedzaliśmy rodzinę.”- mówią państwo Korolowie. W Zatoniu państwo Korolowie przemieszkali 11 lat i tym razem o tamtejsze tereny upomniał się przemysł ciężki, znowu musieli się wyprowadzić. W 1980 roku przeprowadzili się do Bogatyni, tym razem zamieszkali w bloku, gdzie mieszkają do dziś. „Żelazna rocznica pożycia małżeńskiego przed nami, mamy nadzieję, że doczekamy jej w zdrowiu, przecież listopad już niedługo. Tak jak wszystkie rocznice, i tę będziemy obchodzić hucznie. W naszej rodzinie to już tradycja. Na wszelkie uroczystości zjeżdża się rodzina. Trójka naszych dzieci z wnukami i prawnukami. Jesteśmy z nich niezmiernie dumni i choć nie wszyscy mieszkają w Bogatyni, mamy z nimi stały kontakt. Cieszymy się z ich sukcesów, trzymamy kciuki i kibicujemy im z całych sił. Zresztą nasza rodzina niedługo się powiększy. Mamy już 4 prawnuczków: Patryka,

Filipa, Marcela i Aleksandra, teraz czekamy na prawnuczkę, jest już „w drodze”, będzie miała na imię Maria. Nasze wnuki, a jest szóstka, to: Ania, Marcin, Bartłomiej, Justyna, Karolina i Karol. Teraz nasze życie jest o wiele spokojniejsze. Działka, na której uprawiamy warzywa i owoce, robimy przetwory, a nasz balkon, o który dba mąż, jest obsadzony kwiatami. Przez te 65 lat razem nigdy się nie kłóciliśmy, nawet jak byłam zła czy coś mnie denerwowało, to mąż jest lekiem na całe zło. Szybko rozładowywał sytuację, a to rozmieszył, a to zażartował albo tłumaczył, żebym się nie denerwowała. Jest dla mnie ogromnym wsparciem.” – dodaje pani Jadwiga. „O tak, wspierałem żonę we wszystkim. To na jej głowie spoczywał przecież cały dom, dzieci, potem wnuki i przez cały czas opiekowała się jeszcze swoją mamą, która dożyła z nami 95 rocznicy swoich urodzin.”- mówi pan Jan.

Praca, zabawa... i obowiązki

O pani Jadwidze Korol można śmiało powiedzieć „Człowiek Orkiestra”, nie dość, że idealna żona, wspaniała matka, doskonała organizatorka to jeszcze artystka, która niczym doświadczona aktorka przez lata występowała na scenach podczas bogatyńskich uroczystości. Przez 22 lata była członkinią, ale również szefową zespołu „Pogodna Jesień”. Ten założony przez bogatyńskich seniorów zespół, składający się z pracowników dawnych zakładów bawełnianych, przez lata bawił bogatyńską publiczność. „Śpiewaliśmy w kościołach, organizowaliśmy uroczystości okolicznościowe, takie jak: Dzień Matki, Babci czy też Dzień Seniora. Zawsze hucznie, z pompą, ale przede wszystkim na wesoło. Skecze, zabawy, rozmaite przedstawienia i recytacja wierszy to był nasz program. Do dziś przechowujemy dziesiątki kaset wideo z naszymi występami i setki zdjęć. Ale ile pracy, nerwów mnie to kosztowało to wiem tylko ja. Oczywiście pomagali mi inni członkowie, ale i tak ogromny stres siedział we mnie. Spotykaliśmy się w każdy wtorek, opracowywaliśmy repertuar, planowaliśmy, ćwiczyliśmy role. Uzgadnialiśmy stroje, wszystko było przecież ważne. Do dziś jak mnie spotykają ludzie na ulicy to pytają: „Pani Korolowa, kiedy zabawa?” Tak było u nas fajnie. Niestety członkowie zespołu powoli się wykruszały, jedni odeszli na wieczny odpoczynek, innym zdrowie nie pozwalało na kontynuację działalności w zespole, ale na szczęście pozostały piękne wspomnienia do dziś wzbudzające uśmiech na naszych twarzach. Do dziś pamiętam wszystkie kwestie, zresztą nie tylko swoje. Z pamięci mogę recytować całe przedstawienia. Najbardziej jednak lubię te wesołe, przecież z uśmiechem zawsze łatwiej nawet w nauce.” – dodaje pani Jadwiga. Państwo Korolowie przez całe życie ciężko pracowali. Z całą pewnością są jednymi z niewielu osób, które mogą pochwalić się tak długim, nie tylko stażem małżeńskim, ale i stażem pracy. Pan Jan przeszedł na emeryturę po 52 latach pracy, w tym przez 16 lat pracował jeszcze na pół etatu. Na emeryturę prze-

szedł mając 81 lat. Pani Jadwiga także pracowała zawodowo, niestety po 14 latach pracy w zakładach bawełnianych, ze względów zdrowotnych, przeszła na rentę. Państwo Korolowie są doskonałym przykładem na to, że w życiu można zaczynać wszystko od nowa i to wiele razy. Ich wielokrotne przeprowadzki, utrata rodzinnych dóbr, czy też choroby, którym się nie poddają są przykładem, że w życiu nie należy się poddawać. Ale jak sami mówią, dla nich ważna jest rodzina, zgoda i honor oraz szacunek dla drugiego człowieka. Dziś ponad 90-letni pan Jan podkreśla „Starałem się przez całe życie, aby nigdy nikomu nie zrobić krzywdy, nie poniżyć nikogo, ale zawsze pomóc temu, kto potrzebuje pomocy. Od moich dzieci na 90 – te urodziny dostałem laurkę z najważniejszym napisem: „Dziadku dostałeś od życia nieźle w kość, ale jesteś super twardy gość”- z uśmiechem na twarzy cytuje pan Jan.

Państwu Jadwidze i Janowi Korol życzymy dużo zdrowia, optymizmu, samych radosnych chwil w życiu oraz kolejnych wspaniałych jubileuszy spędzonych w gronie najbliższych.



Jadwiga i Jan Korol.

Fot. prywatne archiwum Państwa Korol

Bogatyński Ośrodek Kultury

AKCJA LATO

Warsztaty plastyczne, muzyczne i dziennikarskie. Projekcje filmowe, ogniska oraz zabawy integracyjne. Gry i zajęcia w grupach. Ponadto mnóstwo pieszych wycieczek i spotkania z ciekawymi ludźmi. To wszystko czekało na dzieci podczas tegorocznej Akcji Lato, która trwała od 29 lipca do 23 sierpnia w Bogatyńskim Ośrodku Kultury.

„Wakacje z Akcją Lato są fajne. Jest miło i przyjemnie. Czas tutaj płynie bardzo szybko. Byliśmy na kilku pieszych wycieczkach. Najbardziej podobała mi się wycieczka po Markociicach.” – mówi Oliwia. „Najbardziej podobało mi się podczas seansów filmowych. Oglądaliśmy super hity. Między innymi filmy „Asterix i Obelix: W służ-

bie Jej Królewskiej Mości” oraz „Prawie jak gladiator” – dodaje Oskar.

Podczas tegorocznej Akcji Lato w Bogatyńskim Ośrodku Kultury dzieci podziwiały wspaniałe krajobrazy Miasta, jak również brały udział w kreatywnych i twórczych zajęciach: teatralnych, fotograficznych, ceramicznych i tanecznych.

W Akcji Lato w BOK uczestniczyły dzieci oraz młodzież z terenu Miasta i Gminy Bogatynia, gdzie zróżnicowany program spotkań zapewnił ciekawe i przyjemne wakacje. Już dziś zapraszamy na Akcję Lato 2014! Do słonecznego zobaczenia za rok!



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



Fot. Krzysztof Kasprzyk



93. rocznica Bitwy Warszawskiej

Obchody Święta Wojska Polskiego



15 sierpnia w rocznicę Bitwy Warszawskiej z 1920 roku obchodzimy Święto Wojska Polskiego. Z tej okazji w kościele pw. świętych Apostołów Piotra i Pawła odbyły się uroczystości upamiętniające tamte wydarzenia.

Obchody rozpoczęły się mszą świętą w intencji Ojczyzny, po czym, podczas uroczystej akademii, wygłoszono okolicznościowe przemówienia, w których przybyli goście podkreślali, jak ważny jest ten dzień zarówno dla Kościoła, jak i dla państwa. Podczas uroczystości zebrani uczcili minutą ciszy tych Kombatantów i Sybiraków, którzy odeszli już na „wieczną wartość”.

Szczególną atmosferę, jaka panowała podczas obchodów, stworzyła także oprawa muzyczna. Na twarzach niejednej osoby można było zauważyć ogromne wzruszenie, gdy słychać było słowa „Marszu Sybiraków” czy „Czerwonych maków na Monte Cassino”.

Święto było również okazją do wręczenia specjalnie przygotowanych podziękowań tym, którzy swoją młodość okupili walką o „Wolną i Niepodległą”. Z rąk burmistrza Andrzeja Grzmielewicza bogatyńscy Sybiracy i Kombatanci otrzymali pamiątkowe upominki. Podczas uroczystości wręczenia odznaczeń nadanych przez Zarząd Główny Związku Sybiraków dokonała Prezes Koła Gminnego Zofia Kulikowska. I tak burmistrz Andrzej Grzmielewicz wraz z zastępcami zostali uhonorowani odznaką za zasługi dla związku.

W uroczystościach udział wzięli Sybiracy, Kombatanci, księża z Dekanatu Bogatynia, przedstawiciele służb mun-

durowych, poczty sztandarowej, jak również przedstawiciele licznych organizacji działających na terenie naszej gminy.

Burmistrz Miasta i Gminy Andrzej Grzmielewicz składa serdeczne podziękowania gościom, przedstawicielom władz samorządowych oraz duchownym, a także wszystkim organizacjom wspierającym uroczystości, tak licznie przybyłym pocztom sztandarowym, artystom, pracownikom Bogatyńskiego Ośrodka Kultury i Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz Urzędu Miasta i Gminy, jak również wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego bardzo ważnego dla nas wszystkich święta.



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia



Fot. UMIG Bogatynia

Karkonoskie wędrówki



Fot. BOG-TUR

Przyroda, las, szeleszczące strumyki, dobrze utrzymane karkonoskie szlaki przyciągają miłośników górskich wędrówek. Szczególnie latem, gdy zielenią się drzewa i rozkwita roślinność można zachwycać się górską przyrodą i zdobywać szczyty.

Czterdziestoosobowa grupa piechurów z BOG-TUR Bogatynia pod przewodnictwem Bogusławy Pikulskiej w dniu 3 sierpnia 2013 r. wczesnym rankiem wyruszyła autokarem do Karpacza. Głównym celem wycieczki było wejście na Śnieżkę. Po zwiedzeniu Świątyni Wang i krótkim odpoczynku grupa ruszyła górskim szlakiem w kie-

runku Śnieżki. Szlak wzbija się łagodnie coraz wyżej, ale zalesienie chroniło przed słońcem i łagodziło zmęczenie. Po godzinnym marszu doszliśmy do Polany, gdzie był przewidziany krótki odpoczynek na kawę, herbatkę, ewentualnie kanapkę. Większa część grupy ruszyła trudniejszym szlakiem Krawędzią Kotła Małego Stawu, skąd

roztaczał się przepiękny widok na Samotnię i Mały Staw. Druga grupa wybrała łagodniejszy szlak przez Mały Staw, Samotnię, Strzechę Akademicką do Domu Śląskiego, gdzie mieliśmy się spotkać i ruszyć na Śnieżkę.

Szliśmy pięknym szlakiem wśród drzew dających dużo cienia, co przy temperaturze powyżej 30 stopni miało duże znaczenie. Dotarliśmy do Kotła Małego Stawu, gdzie każdy mógł ochłodzić się w zimnej wodzie i podziwiać roztaczający się przed nami przepiękny widok. Mały Staw zajmuje obszar 2,88 ha, ma 7,3 m głębokości i znajduje się na wysokości 1183 m n.p.m. Kocioł Małego Stawu jest kotłem polodowcowym, wyrzeźbionym w granicie, a wysokość zboczy dochodzi do 200 m. Na jego zboczach jest ciekawe zbiorowisko roślin tj. czeremcha, jarzębina czy porzeczka skalna. Jest to jedyne miejsce w Karkonoszach i na świecie, gdzie występują te ro-

śliny. Jeszcze trochę wspinaczki i doszliśmy do schroniska „Samotnia”, najładniejszego schroniska w Karkonoszach, gdzie można szybko się posilić i napić kawy, herbaty czy zimnych napojów. Z „Samotni” wyruszyliśmy kamienistą ścieżką z boczem Kotła Małego Stawu, wyżej, przez ładny odcinek lasu świerkowego, w kierunku widocznego potężnego budynku „Strzecha Akademicka”. To górskie schronisko największe w rejonie Karpacza, powstało w miejscu jednej z najstarszych bud pasterskich, tzw. Budy Daniela. Krótko po wojnie służył organizacjom studenckim, stąd obecna nazwa. Z tarasu przed schroniskiem roztacza się rozległy widok. Minęliśmy schronisko i ruszyliśmy w górę brukowaną drogą jezdnią na Śnieżkę. Droga biegnąca wśród kosodrzewiny daje mało cienia, słońce grzeje, pot się leje, a my podążamy do wyznaczonego celu, mając po prawej przepiękny widok na przepaściste ścia-

ny Kotła Małego Stawu. Doszliśmy do skrzyżowania z grzbietową drogą, gdzie dołączyliśmy do naszej grupy i razem ruszyliśmy w kierunku Śnieżki. Grupa prezentowała się wspaniale w bogatyńskich koszulkach i ze sztandarem z napisem Bogatynia. Podziwialiśmy ze Śnieżki przepiękny widok na Karkonosze, gdyż dzień był słoneczny i widoku nie zasłaniała nawet najmniejsza mgiełka. Po sesji zdjęciowej zeszliśmy do schroniska pod Śnieżką „Domu Śląskiego”, gdzie po odpoczynku i posiłku, czarnym, kamienistym szlakiem ruszyliśmy do Karpacza do autokaru. To była wspaniała, udana wycieczka, wszyscy radośni i szczęśliwi wracaliśmy do Bogatyni. Serdeczne podziękowania od organizatora Pani Bogusi Pikulskiej dla wszystkich uczestników wędrówki. Zapraszamy na kolejne wyprawy z BOG-TUR OSiR Bogatynia.

Stanisław Jarosz

Stowarzyszenie Wspierania, Rozwoju, Integracji i Pomocy Dziecku „Malec”

Kolonia Mrzeżyno

W dniach od 30 czerwca do 11 lipca 2013 roku, 45 osobowa grupa dzieci z naszej Gminy wypoczywała na kolonii w Mrzeżynie. Kolonia została zorganizowana przez Stowarzyszenie Wspierania, Rozwoju, Integracji i Pomocy Dziecku „Malec”.

Dzieci uczestniczące w kolonii zostały wytypowane przez pedagogów szkolnych, którzy wzięli pod uwagę między innymi sytuację rodzinną każdego dziecka. Wśród uczestników były także takie osoby, które jeszcze nigdy nie były nad morzem. Ośrodek, w którym wypoczywały dzieci, posiadał bogate zaplecze rekreacyjno – sportowe. W trakcie pobytu koloniści integrowali się podczas wycie-

czek po bliższej i dalszej okolicy, podczas korzystania z kąpeli wodnych i słonecznych, wspólnych zabaw, imprez tematycznych, dyskotek, rejsu statkiem po morzu i udziału w wielu innych zajęciach organizowanych przez opiekunów. Uczyli się, że można wypoczywać aktywnie i nie trwonić czasu na spędzanie długich godzin przed telewizorem, komputerem czy też przebywaniu w nieodpowied-

nim dla ich wieku towarzystwie. Dzieci zwiedziły: Kołobrzeg, Międzyzdroje, Trzęsacz, Turkusowe Jezioro i wiele innych atrakcyjnych miejsc o nadmorskim klimacie. Organizatorzy w imieniu swoim, dzieci i ich rodziców składają serdecznie podziękowania Panu Burmistrzowi Andrzejowi Grzmielewiczowi za pomoc w organizacji kolonii, a także Pani Marcie Cholewińskiej, która sprawowała opiekę nad wszystkimi dziećmi w formie wolontariatu. Kolonia nie mogłaby się odbyć gdyby nie szczodroliwość lu-



Fot. Stowarzyszenie „Malec”

dzi, którzy przekazali dla dzieci na rzecz Stowarzyszenia 1% ze swojego dochodu – dziękujemy. Kolonia okazała się po raz kolejny atrakcyjną formą spędzania wolnego czasu. Różnorodny i bogaty program nie tylko nie pozwolił na nudę, ale

uczył i bawił. Uśmiech i radość każdego dnia gościła na buziach kolonistów. Pobyt na kolonii dostarczył dzieciom wielu pozytywnych przeżyć i pozostanie na zawsze w ich pamięci.

Prezes Stowarzyszenia
Zofia Iżycka

VII Międzynarodowy Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych

Szeroka integracja

Już po raz kolejny serdecznie zapraszamy do udziału w VII Międzynarodowym Przeglądzie Twórczości Osób Niepełnosprawnych, który odbędzie się w poniedziałek, 28 października o godz. 15.00 w sali widowiskowej Bogatyńskiego Ośrodka Kultury.

Niniejszy Przegląd ma charakter wielodyscyplinarny. Zapraszamy zatem do prezentacji form scenicznych (teatr, taniec, kabaret, muzyka), rękodzieła artystycznego, prac plastycznych, ceramicznych, fotografii, rzeźby oraz innych, różnorodnych form twórczości arty-

stycznej. Idei aktywizacji i promowania twórczości osób niepełnosprawnych przyświeca fundamentalny cel, którym jest budowanie więzi, nawiązywanie kontaktów, wzajemna współpraca, czyli szeroko pojęta integracja osób niepełnosprawnych ze społecznością lo-

kalną. Przegląd ten sprzyja realizacji celów wynikających ze współpracy transgranicznej i szerokiej wymianie doświad-

czeń pedagogicznych oraz terapeutycznych. Więcej na www.bokatynia.pl.



Fot. BOG

Atrakcyjny tydzień w stolicy

Uczniowie z Porajowa zwiedzili stolicę

Dzięki uprzejmości Burmistrza Dzielnicy Bemowo w Warszawie – pana Alberta Stomy i Dyrektora Zespołu Szkół nr 46 w Warszawie – pani Grażyny Żółtowskiej w dniach od 4 do 11 sierpnia br. 20 uczniów Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Porajowie uczestniczyło w kolonii w Warszawie.

Organizatorzy zapewni-
li dzieciom bezpłatny, pełen atrakcji, pobyt w stolicy Polski. Pozyskali sponsorów, dzięki którym dzieci mogły zobaczyć najpiękniejsze i najważniejsze miejsca w Warszawie. Sponsorami kolonii byli: Burmistrz Dzielnicy Bemowo – Albert Stoma, Dyrektor Zespołu Szkół nr 46 w Warszawie Grażyna Żółtowska, płk Marek Pałka i płk Robert Drozd z Centrum Wsparcia Teleinformatycznego Sił Powietrznych, Agnieszka Wojtczak wraz z synami – Tomaszem i Jakubem, Rada Rodziców ZS nr 46, której przewodniczy pan Dariusz Pierchała oraz pracownicy naukowo-wojskowej Akademii Tech-

nicznej.

W ciągu tygodniowego, bardzo aktywnego pobytu w stolicy, uczniowie zobaczyli Zamek Królewski, Łazienki, Wilanów, Stare Miasto, Pałac Kultury i Nauki, Muzeum Powstania Warszawskiego, Centrum Nauki Kopernik, ZOO. Uczestniczyli w pikniku naukowym pt. „Cztery żywioły” oraz zabawowo-rekreacyjnym. Niezwykłym przeżyciem dla dzieci był spacer połączony ze zwiedzaniem Warszawy nocą. Bazą noclegową i wypoczynkową był budynek Zespołu Szkół nr 46 w Warszawie, położony w sercu Boernerowa, w dzielnicy Bemowo. W czasie zwiedzania stolicy dzieciom towa-

rzyszyła pani dyrektor ZS nr 46 w Warszawie pani Grażyna Żółtowska i nauczyciele: pan Bogusław Sitko, pani Danuta Zawadzka, pan Cezary Godlewski, pani Agata Bober, którym składamy gorące podziękowania.

Serdecznie dziękujemy pani Bożenie Krzak – koordynatorce działań „Akcji lato w mieście”, której byliśmy uczestnikami.

Dziękujemy bardzo Burmistrzowi Miasta i Gminy Bogatynia panu Andrzejowi Grzmielewiczowi, Radzie Rodziców ZSPiG w Porajowie, której przewodniczącym jest pan Edward Pruchnicki za przeznaczenie środków finansowych na dowóz dzieci do Warszawy. Dziękujemy również Pani Naczelnik Joannie Iżyckiej-Kuś oraz Pracownikom Wydziału Edukacji Kultury i Sportu za koordynację wyjazdu.

Burmistrz Miasta i Gminy Bogatynia zapewnił również opiekę dzieciom w czasie pobytu w stolicy. Dziećmi opiekowały się: pani Klaudia Skonka i pani Wenata Stawicka- Czerska.

Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Porajowie



Fot. ZSPiG Porajów

Aktywnie wypoczywali nad morzem

Kolonia dla dzieci z Porajowa

W terminie od 22 lipca 2013 r. do 4 sierpnia 2013 r. 50 uczniów Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Porajowie oraz 10 uczniów z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Bogatyni wzięło udział w bezpłatnej kolonii w Pobierowie.



Fot. ZSPiG Porajów

Kolonię finansowało Ministerstwo Edukacji Narodowej, a organizatorem wypoczynku była Komenda Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Żórawinie. Kolonia zorganizowana była w związku z powodzią z czerwca 2013r.

Podczas dwutygodniowego pobytu dzieci korzystały z uroków nadmorskiej miejscowości, zwiedzały okolicę, uczestniczyły w wielu atrakcyjnych zajęciach. Wróciły szczęśliwe, zadowolone i opalone. Opiekę nad dziećmi sprawowali opiekunowie związani z ZHP. Transport dzieci współfinansował Burmistrz Miasta i Gminy w Bogatyni Pan Andrzej Grzmielewicz. Dziękujemy również Pani Naczelnik Joannie Iżyckiej-Kuś oraz Pracownikom Wydziału Edukacji Kultury i Sportu za koordynację wyjazdu.

Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Jana III Sobieskiego w Porajowie



Fot. ZSPiG Porajów

Pieszce wędrówki

Z Opolna... na Śnieżkę

Na przełomie lipca i sierpnia 2013 r. dwie grupy miłośników podróży wyruszyły w pieszczą wędrówkę z Opolna Zdroju w kierunku szczytu Śnieżka (Karpacz). Zarówno pierwsza, jak i druga wyprawa zakończyła się wielkim sukcesem i cel został osiągnięty. Wyprawy zostały przygotowane przez Stowarzyszenie „Nasze Opolno-Zdrój”, natomiast ich inicjatorem był Pan Daniel Kizuk.



Fot. Daniel Kizuk

Pierwsza wyprawa wyruszyła 31 lipca. Plan zakładał dotarcie do celu po pięciu dniach wyczerpującej podróży. Jak się jednak okazało, grupa dotarła na Śnieżkę już po 4 dobach pieszczą wędrówki. Trasa wiodła zarówno przez szlaki po stronie czeskiej, jak i polskiej. Noclegi i odpoczynek grupa organizowała pod tzw. chmurką, lub w pobliskich schroniskach. Z racji wielkiego sukcesu pierwszej wyprawy, organizatorzy postanowili przygotować



Fot. Daniel Kizuk

również drugą, która wyruszyła w czwartek 22 sierpnia. Tym razem jednak grupa liczyła większą ilość uczestników. To oczywiście nie przeszkodziło

w ponownym zdobyciu upragnionego celu. Długość szlaku na Śnieżkę z Opolna Zdroju to około 110 km.

Dobre rady na bioodpady

Już dziś na wysypiskach śmieci nie powinno być więcej niż 75 proc. odpadów biodegradowalnych (resztki jedzenia, odpady z ogrodów, papier) w stosunku do masy takich śmieci powstałych w 1995 r. Według różnych danych na składowisko trafia jednak aż 90–95 proc. takich odpadów. Tymczasem zgodnie z rozporządzeniem dotyczącym poziomów ograniczenia odpadów ulegających biodegradacji już od 1 lipca 2013 r. Polska musi zredukować ich ilość na składowiskach do 50 proc. Takie wymagania narzuca nam Unia Europejska. Wszystkim nam powinno zależeć na tym, byśmy mieszkali, spacerowali i żyli w czystej gminie. Dlatego zachęcamy Państwa bardzo serdecznie do rzetelnego i odpowiedzialnego prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów oraz do zakładania kompostowników.

Zanim umieścimy odpady w koszu, zastanówmy się czy to dobre rozwiązanie. O ilości powstających odpadów decyduje sam człowiek. Ogromne ilości odpadów komunalnych powstają w wyniku braku informacji dotyczących kupowania produktów. Nim przystąpimy do zakupów, zastanówmy się, ile wyprodukujemy śmieci. Mamy możliwość wyboru produktów, których opakowania można poddać utylizacji bądź recyklingowi.

Szacuje się, że przeciętny mieszkaniec Polski rocznie produkuje ok. 315 kg śmieci (dane GUS – materiał na konferencję prasową w dniu 30 listopada 2012 r.). Gmina Bogatynia liczy 24 661 mieszkańców (GUS- stan na 30.12.2012 r.), daje to łącznie 7.768.215 kg śmieci rocznie.

Z całego strumienia wytworzonych śmieci segregujemy odpady na takie, które ulegają biodegradacji (pojemnik koloru brązowego), szkło, plastik oraz odpady zmieszane.

Niedostateczna organizacja systemu selektywnej zbiórki odpadów w gminie powoduje, że tylko niewielka część śmieci tafia do powtórnego wykorzystania, a znaczna część na składowisko. Tymczasem, gdyby wszyscy mieszkańcy wzięli udział w segregacji, do czego zachęcamy, z wytworzonych odpadów można by wydzielić więcej odpadów opakowaniowych, a ok. 30 % mniej odpadów trafiałoby na składowisko. Segregacja stała się koniecznością, od 1 lipca 2013 r. wszyscy mieszkańcy zobowiązani są płacić za śmieci po wcześniejszym złożeniu stosownej dekla-

racji do Urzędu Miasta i Gminy Bogatynia. Natomiast odpowiedzialność za niespełnienie wymogów, które narzuca nam UE i ustawa o odpadach spadła na gminę. I to gmina będzie płaciła kary, jeżeli nie zredukuje % ilości odpadów, które trafią na składowisko. To my podatnicy pocujemy w portfelach, jeśli nie nauczymy się brać odpowiedzialność za niewłaściwą segregację, bo stawka za śmieci będzie analogicznie wzrastać.

Na terenie gminy Bogatynia większą powierzchnię stanowią tereny wiejskie o zabudowie jednorodzinnej, natomiast w mieście, oprócz domków jednorodzinnych działa siedem organizacji zrzeszających działkowców.

Należą do nich: ROD „Marzenie”, ROD „Sasanka”, ROD

„Relaks”, ROD „Energetyk”, ROD „Jarzębinka”, ROD „Przylesie” i ROD „Zorza”, skupiających dużą ilość mieszkańców gminy. Dotychczas działkowcy niechętnie zakładali kompostowniki – przede wszystkim za sprawą przyzwyczajenia i tradycji palenia liści w ogniskach, z powodu braku miejsca czy po prostu ze względów estetycznych. Najczęściej wybierali inny sposób – układając zebrane odpady w pryzmę i rozpalając ognisko.

W gminie Bogatynia zasady, jakie obowiązywały przy paleniu ognisk jeszcze na początku 2012 r., zmienia szczegółowo §13 ust. 1 pkt. 10 Uchwały Nr LII/98/12 Rady i Miasta i Gminy z dnia 28 grudnia 2012 r. w sprawie przyjęcia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy, zakazując spalania odpadów.

W roku bieżącym na wszystkich osiedlach mieszkaniowych ustawione zostały brązowe pojemniki na odpady komunalne ulegające biodegradacji.

Wysegregowane odpady biodegradowalne trafiają na kom-

postownik znajdujący się na terenie składowiska odpadów w Bogatyni.

Struktura odpadów komunalnych powstających na wsi i w mieście różni się składem %. W mieście powstaje więcej odpadów organicznych i zielonych, w odróżnieniu od tych odpadów generowanych przez mieszkańców wsi, które są zagospodarowane w gospodarstwie. Skład wagowy odpadów biodegradowalnych w mieście jest ok. 10 % większy niż na wsi.

Biologiczne metody unieszkodliwiania są naśladownictwem procesów biologicznych zachodzących w przyrodzie.

Co to kompostowanie?

Kompostowanie odpadów to tlenowy rozkład bioodpadów pod wpływem organizmów glebowych, która prowadzi do powstania bardzo bogatego w składniki mineralne i azot nawozu. Proces może trwać kilka miesięcy, towarzyszy mu ubytek ok. 30-40% ubytku masy kompostowej.

Kompostowanie jest najbardziej ekologiczną i naturalną metodą unieszkodliwiania odpadów ulegających biodegra-



Należy do nich wrzucać:

- resztki żywności,
- skorupki jaj,
- łupiny orzechów,
- resztki mlecznych produktów,
- fusy po kawie i herbacie,
- resztki po zbiorach,
- owoce spadłe z drzew,
- odpady spożywcze i kuchenne z gospodarstw domowych.

Czego nie wrzucamy?

- kości, nadgnitych resztek jedzenia w płynie,
- popiołu z kominka,
- papierosów oraz niedopałków,
- roślin i warzyw zaatakowanych różnymi chorobami,
- resztek metalu i aluminium,
- pieluch, kartonów po mleku,
- wsadów z odkurzaczy,
- toreb plastikowych.



<http://tartak-rozedranka.blogspot.com/>

<http://www.graf-water.com/>



dacji, wiąże się ściśle z rocznym cyklem życia przyrody - porami roku.

W naturze nic nie ginie - i tak rzeczywiście jest. Biomateriał wytworzony przez florę i faunę „powraca” jako cenny kompost. Proces ten jest analogiczny do tego, jaki zachodzi w glebie, z tą tylko różnicą, iż kompostownik „przetwarza” dużo lepiej, szybciej i na większą skalę. Aby nie dopuścić do wyjałowienia gleby należy ją wzbogacać kompostem, który nie tylko wzbogaci glebę, ale również pomoże nam pozbyć się resztek jedzenia i pozostałości po sprzątaniu ogrodu. Wernikompostowanie to inaczej kompostowanie przy użyciu dżdżownic kalifornijskich, na powietrzu w optymalnej temperaturze 18-22 °C. Umieszczone w masie kompostowej dżdżownice żywią się substancją organiczną, a wydają wernikompost tzw. kompost dżdżownicowy, trwa to ok. 2 miesiące.

Dlaczego warto zakładać kompostowniki?

Kompostowanie odpadów w gospodarstwach indywidualnych w kompostownikach, czyli tzw. kompostowanie „u źródła” jest najprostszą metodą ograniczenia bioodpadów, gdyż:

- nie trafiają one do systemu tzw. dużego obiegu odpadów na danym terenie, lecz są utylizowane w małym zamkniętym obiegu indywidualnego domostwa i ogrodu;
- każdy, nawet najmniejszy ogród przydomowy to ważne miejsce wypoczynku i relaksu dla właściciela. Warto pomyśleć, aby nasza przydomowa ostoja zieleni była także ogrodem ekologicznym

i ekonomicznym;

- wyposażenie działki w kompostownik to najprostsza metoda walki z ogrodnymi i kuchennymi bioodpadami, gwarantująca także oszczędności na wywozie śmieci;

Kompostownik należy dopasować do naszego ogrodu. Ważna jest przede wszystkim pojemność. Pojemnik powinien pomieścić całość bio-śmieci z domu i ogrodu:

- przy doborze pojemności winno brać się pod uwagę głównie powierzchnię ogrodu. Często stosowany jest ogólny przelicznik objętości 1 litr na metr kwadratowy powierzchni ogrodu. Jeśli działka ma ok. 120 m² to najlepszy byłby pojemnik o pojemności 280, 350 litrów;
- zagospodarowanie odpadów w miejscu ich powstawania nie generuje dodatkowych kosztów transportu;
- ograniczenie w ilości spalin;
- ograniczenie kosztów przewozu, kosztów obsługi, kosztów przetwarzania odpadów, kosztów amortyzacji urządzeń.

Warunki, które sprzyjają kompostowaniu:

- dostęp powietrza,
- duża wilgotność (40-50%),
- utrzymanie odpowiedniego odczynu w masie kompostowej (6,5 - 7,5 pH),
- odpowiedni stosunek ilościowy węgla i azotu (17- 30: 1).

Nadmiar węgla spowalnia proces rozkładu, nadmiar azotu prowadzi do strat pokarmowych, ponieważ uwalnia się amoniak. W trakcie procesu zmienia się temperatura masy

kompostowej, osiągając 70 °C, po kilku tygodniach obniża się, dając warunki do rozkładu materii organicznej. Po przeprowadzeniu stosownych badań przez niezależne instytuty badawcze okazało się, że odpowiednie pojemniki są w stanie przetworzyć znacząco ponad 500 kg bioodpadów rocznie, a najlepsze nawet po 1000 kg.

Jak zrobić kompostownik i jak przeprowadzić poprawnie kompostowanie?

Kompostownik najlepiej zakładać wiosną lub jesienią, bo wtedy najszybciej zachodzą procesy biologiczne, zmieniające resztki organiczne na próchnicę.

Powinien on stać w miejscu przewiewnym, zacienionym i ochronionym przed nadmiarem deszczu.

Pryzmę kompostową należy ułożyć na glebie przepuszczalnej wysypanej warstwą torfu, żeby deszcz nie wypłukał cennych składników, optymalne wymiary pryzmy to: wysokość 80-130 cm, szerokość: 80-150 cm.

Zawartość pryzmy mieszamy przynajmniej raz na 2 miesiące lub częściej, jeżeli zachodzą procesy gnilne, a przez cały okres biodegradacji możemy dokładać nowych składników.

Kompostownik to specjalna skrzynia wykonana z żerdzi, desek, siatki drucianej, bądź gotowy pojemnik do kompostowania zakupiony w sklepie ogrodniczym.

Kompostem można nawozić trawnik. Można też wykorzystać do ściółkowania wokół roślin (utrzymuje wilgoć). Jest bardzo dobry jako dodatek przy sadzeniu roślin.

Ogród nawozimy przed wysianiem nasion lub dopiero po zbiorach. Kompost wykładamy na grządki, a następnie należy je płytko przekopać, aby zmieszać nawóz z ziemią.

Jeżeli będziemy pilnować, by w kompostowniku było jak najczęściej dodatków, pilnowali wilgotności całej masy, często ją mieszali, aby powietrze dotarło do wszystkich zakamarków, to kompost będzie dobry.

Uwarunkowania prawne na lokalizację kompostowników na posesjach reguluje Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2012 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie

(Dz. U. nr 75, poz. 690 z późn. zm.) § 36 wskazuje szczególne warunki lokalizacji kompostowników:

Kompostowniki o pojemności pow. 10 m³ do 50 m³ powinny znajdować się:

- 30 m od okien i drzwi zewnętrznych do pomieszczeń;
- 7,5 m od granicy sąsiedniej działki,
- 10 m od ciągu pieszego lub linii rozgraniczającej drogi.

Kompostowniki o pojemności powyżej 50 m³ od budynków przeznaczonych na pobyt ludzi należy przyjmować zgodnie ze wskazaniem ekspertyzy technicznej, przyjętej przez państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego.

Z powyższego wynika, że kompostownik mały do 10 m³ powinien znajdować się w odległości nie mniejszej niż 7,5 m od granicy działki, a 15 m od domu.

Większy kompostownik (do 50 m³), to już konieczność odsunięcia go aż 30 m od domu sąsiada, jednak odległość od granicy działki pozostaje taka sama.



<http://www.futuregardens.pl>

Na zdrowie! (?)

Negatywny wpływ nadużywania alkoholu na zdrowie i stan somatyczny człowieka jest powszechnie znany i przez nikogo chyba niekwestionowany. Nie zaszkodzi jednak poświęcić i tej kwestii trochę czasu, gdyż często to, co oczywiste jest najmniej zauważane i z powodu tej oczywistości, jakby lekceważone. **A więc po kolei:**

- **Wątroba.** Marskość tego narządu jest w ogólnym odczuciu kojarzona z piciem alkoholu. I słusznie. Ale nie jest to jedyna dolegliwość. Ogólnie wątroba osób, które piją, jest bardziej podatna na inne oddziaływania toksyczne, w tym także uboczne działania leków. Wątroba na nadmierną ilość alkoholu reaguje w pierwszej kolejności stłuszczeniem (odkładaniem się tłuszczu w komórkach wątrobowych). W przypadku dalszego picia następuje nasilenie się objawów prowadzących do zapalenia. Do tego momentu procesy te są jeszcze odwracalne. W późniejszym etapie picia następuje marskość wątroby – jej komórki zostają zastąpione bezwartościową tkanką łączną. Dolegliwość ta jest często przyczyną zgonów.

- **Przewód pokarmowy.** Alkohol drażniąc śluzówkę może być przyczyną przewlekłych stanów zapalnych przełyku. Ma on także znaczący wpływ na powstawanie i występowanie nawrotów choroby wrzodowej. Statystyka pokazuje, iż ponad trzy czwarte pacjentów, chorujących na przewlekłe zapalenie trzustki, miało w przeszłości okresy nadużywania alkoholu. Co istotne – choroba rozpoczyna się nieraz kilka lat po skończeniu z piciem.

- **Układ krążenia.** Znany jest związek nadużywania alkoholu z występowaniem nadciśnienia tętniczego. U osób uzależnionych jest to bardzo powszechna dolegliwość. Co prawda, niektóre badania wskazują, że spożywanie niewielkich ilości alkoholu zmniejsza prawdopodobieństwo wystąpienia choroby wieńcowej, ale po pierwsze – dotyczy to niewielkich dawek, a po drugie – jak pokazuje praktyka – bardzo chętnie argumentem tym szermują osoby mające problemy z kontrolowaniem własnego picia.

- **Zaburzenia wchłaniania, niedobory witaminowe.** Alkohol w znacznym stopniu zaspokaja potrzeby energetyczne organizmu, niweluje uczu-

cie głodu. Alkoholik w trakcie ciągu nie jest w stanie odżywiać się w sposób wartościowy. Poza tym zaburzony jest proces wchłaniania m.in. glukozy, aminokwasów, witamin. Powoduje to występowanie znacznych niedoborów witamin oraz tzw. pierwiastków śladowych, takich jak magnez, krzem, wanad, co wiąże się z zaburzeniami prawidłowego funkcjonowania organizmu. Tak np. braki witamin z grupy A powodują m.in. zmiany skórne, niedobory witamin z grupy B są przyczyną zapalenia wielonerwowego. Istnieje także ścisły związek pomiędzy nadużywaniem alkoholu a niskim poziomem magnezu, zwanego powszechnie „pierwiastkiem życia”, wpływającego na naszą psychikę, pracę serca, układ nerwowy.

- **Układ odpornościowy.** Alkohol przyczynia się do zmniejszenia odporności organizmu na zakażenia bakteryjne i wirusowe. Zmniejszona jest również odporność komórkowa, prowadząca m.in. do stosunkowo częstego występowania u alkoholików gruźlicy.

- **Układ nerwowy.** Częstym zaburzeniem autonomicznego układu nerwowego jest, charakteryzująca się zaburzeniami uczucia, nerwobólami, trudnościami w chodzeniu, polineuropatia. Konsekwencją jej bywają niedowład czy nawet porażenia.

Wymienione zaburzenia nie wyczerpują listy szkodliwych dla zdrowia następstw nadmiernego picia. Warto podkreślić, że osoby nadużywające alkoholu skracają życie przeciętnie o kilkanaście lat. Większa jest wśród nich wypadkowość, a także liczba samobójstw w tej grupie jest znacząco wysoka. Jednak statystyki nie oddają faktycznego stanu rzeczy, gdyż wiele chorób i zgonów, mających swoją przyczynę w alkoholu, jest kwalifikowanych jako zawały, wylewy i inne.

Grzegorz Hryszkiewicz
psycholog,
certyfikowany specjalista
psychoterapii uzależnień

Wakacyjna oferta dla najmłodszych

W tym roku podobnie jak w latach poprzednich Filie biblioteczne w: Opolnie Zdroju, Zatoniu oraz Działoszynie przygotowały dla najmłodszych ciekawą ofertę spędzenia czasu wolego w okresie wakacyjnym.

Filia w Zatoniu. Wakacyjne zajęcia dla dzieci w Bibliotece w Zatoniu zostały zaplanowane na pierwsze dwa tygodnie lipca. Do udziału w nich zgłosiło się 17 osób. Także dzieci niezapisać przez rodziców mogły wziąć udział w niektórych zajęciach – w miarę wolnych miejsc w czytelni. Wspólna zabawa rozpoczęła się od gier planszowych i komputerowych, kolorowania obrazków i czytania bajek. We współpracy z Filią BOK w Zatoniu dzieci miały okazję obejrzeć w cyklu „Ale kino!” kilka filmów: „Legenda Sowiego Królestwa” „Kołysanka”, „Żółwik Sammy 2”. Dzięki pożyczonemu z Biblioteki Publicznej w Bogatyni laptopowi w Czytelni zostało uruchomione na czas wakacji drugie stanowisko komputerowe. Najmłodszy (4-5 latki) nauczyli się korzystać z komputera i spróbowali swoich sił w najprostszym grach edukacyjnych. 8 lipca odbył się konkurs piosenki wakacyjnej, podczas którego uczestnicy mogli zaprezentować swoje talenty wokalne, a także preferencje muzyczne. W trakcie warsztatów plastycznych „Papierowe formy” młodzi czytelnicy wykonywali różne przedmioty (naczynia, zwierzęta, maski) wykorzystując do tego balony i papier-ma-

che. Dla uczestników wakacyjnych zajęć Biblioteka przygotowała słodkie upominki.

Filia w Działoszynie. W dniach 01- 12.07.2013 w Filii Działoszyn trwały zajęcia wakacyjne dla dzieci, w ramach których wykonywano szereg prac plastyczno-technicznych. Powstały kolorowe prezentacje, które teraz zdobią wnętrza biblioteki, m.in. barwne tęczę z wiszącymi motylkami i papierowe połyskujące węże. Dzieci bardzo chętnie tworzyły rośliny i zwierzęta z papierowych talerzy, a wykonane ramki na zdjęcie z bibuły, kolorowe zakładki do książek i pudełka na skarby z wakacji zdobią teraz niejedną dziecięcą pokój. Po każdym zajęciu dzieci otrzymywały słodki poczęstunek, a na zakończenie także małe upominki. We współpracy z Radą Sołecką Działoszyna

zorganizowano dzieciom wycieczkę do Karpacza. Do zobaczenia za rok!

Filia w Opolnie Zdroju. W Filii Biblioteki Publicznej w Opolnie Zdroju, jak co roku, zorganizowano dzieciom czas wolny podczas wakacji. Dla najmłodszych przygotowano rozmaite warsztaty plastyczne, często inspirowane literaturą, tworzenie własnych historii z wykorzystaniem ilustrowanych kart dialogowych, rozgrywki w piłkę i balonem oraz szereg zabaw ruchowych. Dzieci wykonywały dinozaury z kartonu, laleczki i wojowników z wtyłoczki po jajkach, papierowe kule, koniczynki z biedronką, wyklejały jezioro ze zwierzątkami. Powstały także prace wykonane kolorowym ryżem oraz malowane roślinami. Poza tym rozegrano kilka turniejów gier komputerowych, a także mecze piłki nożnej „Mini Mistrzostwa Świata”. Wszyscy uczestnicy zajęć otrzymali słodki poczęstunek.



Foto: Biblioteka Bogatynia

Turniej gier komputerowych i planszowych w Bibliotece

Wirtualne igrzyska

31 lipca 2013 r. w Bibliotece Publicznej w Bogatyni odbyła się szósta już edycja turnieju gier komputerowych „Wirtualne Igrzyska”.

Pierwsze miejsce tym razem zajął Łukasz Filipczak, drugie – Dawid Więckiewicz, a trzecie Mariusz Downar. Laureatów konkursu wyróżniono atrakcyjnymi nagrodami, a pozostałych uczestników upominkami. W tym roku została zmieniona formuła rozgrywek – oprócz gry komputerowej Margonem dodatkowo wprowadzono grę planszową – warcaby. Rozgrywki przewidziane były dla dziesięciu graczy w syste-

grywkom towarzyszyły wielkie emocje, które wzrosły podczas dogrywki. Po zakończeniu konkursu na uczestników czekał słodki poczęstunek. Dodatkową atrakcją tegorocznych igrzysk było wyświetlenie prezentacji multimedialnej, przedstawiającej historię turnieju od pierwszej edycji w 2008 r. Wiele z graczy mogło obejrzeć na zdjęciach siebie sprzed kilku lat. Wszyscy uczestnicy VI edycji deklarowali swój udział w rozgrywkach w przyszłym roku. Trzymamy za słowo!

grywkom towarzyszyły wielkie emocje, które wzrosły podczas dogrywki. Po zakończeniu konkursu na uczestników czekał słodki poczęstunek. Dodatkową atrakcją tegorocznych igrzysk było wyświetlenie prezentacji multimedialnej, przedstawiającej historię turnieju od pierwszej edycji w 2008 r. Wiele z graczy mogło obejrzeć na zdjęciach siebie sprzed kilku lat. Wszyscy uczestnicy VI edycji deklarowali swój udział w rozgrywkach w przyszłym roku. Trzymamy za słowo!

Stowarzyszenie „Amarylis”

Wakacje nad morzem

Czas wakacji to czas aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu, a także zabawy i relaksu. Słońce, gorąca plaża i szum morza, tak wypoczywały dzieci z Zatonia, które wyjechały na kolonię do Kołobrzegu. Wędrówki piesze, wyjazdy, a do tego niezapomniane przygody i zwiedzanie atrakcji kurortu, sprawiło, że dzieci nie mogły narzekać na nudę.

Stowarzyszenie Koła Gospodyń „Amarylis” w dniach od 15 – 23 lipca br., zorganizowało wyjazd do Kołobrzegu dla dzieci z Osiedla nr 6 w Zatoniu. Uczestnicy wyjazdu zakwaterowani byli w ośrodku „WDW Kołobrzeg”. Poza spacerami

brzegiem morza, słonecznymi i morskimi kąpielami, budowaniem zamków z piasku, dzieci miały również czas na gry i zabawy sportowe. W trakcie pobytu w Kołobrzegu dzieci zwiedziły, m.in.: Oceanarium, gdzie mogły podziwiać wiele gatunków ryb. Zorganizowana została również wycieczka do miasteczka rozrywki – Dziłki Zachód w Zieleniewie, gdzie można było spotkać prawdziwych kowbojów, zobaczyć westernowe show i poczuć się jak w prawdziwej krainie westernu. Ciekawym wydarzeniem był rejs statkiem wycieczkowym



Fot. SKG „Amarylis”



Fot. SKG „Amarylis”



Fot. SKG „Amarylis”



Fot. SKG „Amarylis”



Fot. SKG „Amarylis”

„Viking”. SKG „Amarylis” wraz z kierownictwem ośrodka przygotowali dla dzieci wieczornego grilla. Program kolonii był tak bogaty, by każde dziecko odpoczęło od obowiązków szkolnych aktywnie, twórczo i bezpiecznie. Opiekę nad kolonistami sprawowały Panie ze stowarzyszenia.

SKG „Amarylis” pragnie bardzo gorąco podziękować sponsorom, za umożliwienie zrealizowania zadania „Wyjazd dzieci nad morze”: Panu Dyrektorowi Oddziału PGE Elektrownia Turów Romanowi Walkowiakowi, Panu Prezesowi Zarządu Dyrektorowi Naczelnemu Janowi Wędzonka, firmie przewozowej „Bieleccy” oraz panu Piotrowi Jankiewiczowi, naszemu kierowcy, panu burmistrzowi Andrzejowi Grzmielewiczowi oraz kierownictwu biura turystycznego Awe Tour w Koszalinie. Bardzo serdecznie dziękujemy.

SKG Amarylis
Maria Muszyńska
Dorota Anklewicz

Bractwo Ziemi Bogatyńskiej

Izba Pamięci Regionalnej

W każdy wtorek i czwartek w godzinach od 15:00 – 17:00 możliwe jest zwiedzanie Izby Pamięci Regionalnej, która znajduje się w budynku byłego dworca PKS przy ul. Daszyńskiego 2 w Bogatyni.

Jest to miejsce chętnie odwiedzane przez mieszkańców Bogatyni, a w czasie trwania roku szkolnego także przez

dzieci i młodzież szkolną. Zebrane eksponaty, liczne zgromadzone zbiory oraz gabloty z fotografiami stanowią niesamowitą lekcję historii o naszym regionie.

W niewielkiej izbie, która ma już swój klimat i urok, można również oglądać prace wykonane ze słomy, przez lokalnego artystę pana Mariana Lorka. Przedstawiają one głównie domy przysłupowe, które są charakterystycznym elementem naszego miasta, a także kolejkę, która kiedyś funkcjonowała w Bogatyni.

Opiekę nad izbą sprawuje Bractwo Ziemi Bogatyńskiej, stowarzyszenie, które skupia pasjonatów historii naszego regionu. To z ich inicjatywy powstała Izba Pamięci Regionalnej.



Wizyta uczniów w Izbie Pamięci Regionalnej.

Fot. BZB



Lekcja historii o naszym regionie - wizyta uczniów.

Fot. BZB



Izba Pamięci Regionalnej.

Fot. UMIG Bogatynia

Wszystkich zainteresowanych historią naszego regionu serdecznie zapraszamy. Izbę można odwiedzać, również w pozostałe dni, po wcześniejszym uzgodnieniu.

Z realizacją programu profilaktyki uzależnień

Od 1 lipca do 9 sierpnia prowadzone były zajęcia dla dzieci z terenu gminy Bogatynia organizowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w ramach Akcji Lato z realizacją programu profilaktyki uzależnień.

Zajęcia w sołectwach: Wyszaków/Wolanów, Działoszyn, Posada, Bratków, Krzewina oraz Lutogniewice odbywały się w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 10:00 do 14:00 na boisku ORLIK w Działoszynie, gdzie dzieci były dowo-

żone autokarem. W pozostałych sołectwach zajęcia trwały przez tydzień zgodnie z harmonogramem. W ramach zajęć sportowych dzieci poznawały i doskonaliły techniki gier zespołowych czy też nabywały zdolności manualne po-

przez zajęcia techniczne, takie jak tworzenie kwiatów z bibuły. Na zajęciach plastycznych wykonywane były przeróżne prace związane z pogadankami na temat szkodliwości używek, takich jak alkohol, nikotyna i narkotyki. Przeprowadzono szereg rozmów związanych ze zdrowym trybem życia, higieną osobistą, poskramianiem złości, zrozumieniem drugiego człowieka, asertywnością, radzeniem sobie z problemami, budowaniem atmosfery wzajemnego zaufania, itp. Nie zabrakło również zajęć na świeżym powietrzu, ogromnym zainteresowaniem cieszyła się „Sztafeta” połączona z torem przeszkód oraz turniej w ping ponga stołowego. Dodatkową atrakcją dla dzieci było przeprowadzenie kursu pierwszej pomocy przez wy-



kwalifikowanych ratowników medycznych, podczas którego dzieci ćwiczyły masaż serca i resuscytację krążeniowo-oddechową. Odbyły się także zajęcia twórczo - plastyczne oraz muzyczne w celu rozwoju umysłowego. Zorganizowano ogniska integracyjne wraz z pieczeniem kiełbasek oraz wyjazdy: na basen „Orka” w Bolesławcu, do Motylarium w Jonsdorf. Odwiedziliśmy również Bogatyńskie Kino Kadr, w którym został wyświetlony film w 3D pt. „Tedi i poszukiwacze zaginionego skarbu”.

Ogromną atrakcją były pokazy strażackie przeprowadzone przez Ochotniczą Straż Pożarną

z Sieniawki.

Na basenie odbywały się zabawy oswajające z wodą oraz doskonalenie techniki pływania. Zajęcia były prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę instruktorów sportowych i pedagogów. Przez cały miesiąc nad bezpieczeństwem uczestników czuwali ratownicy medyczni. Na wszystkie wyjazdy organizator zapewnił transport oraz bilety wstępów (pływalnia, motylarium, kino), a także napoje oraz poczęstunek na ogniska lub grill.

Na zakończenie Akcji Lato dzieci dostały dyplomy. W zajęciach uczestniczyło łącznie 157 dzieci.



Odpust parafialny

Św. Maksymilianie, módl się za nami...

Trudno sobie wyobrazić, że to już rok odkąd nastąpiła zmiana proboszcza w tutejszej parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Bogatyni. Po raz kolejny doświadczyłem tego, że czas biegnie dość szybko i nieubłaganie: 365 dni – 8760 godzin – jeden rok życia miasta, parafii, każdego z nas. Jakim był? Co przyniósł? Co zmieniło się przez ten czas na lepsze, a co stało się trudniejszym? Czy mamy na to wpływ?

Niewątpliwie roczek to dobra okazja do podsumowania. Zanim jednak do tego przejdę, zbierając wydarzenia na płaszczyźnie duchowej i materialnej, chciałbym z pokorą i nieukrywana satysfakcją, stanąć w obliczu Bożego Miłosierdzia i podziękować za ten miniony rok, za wszystkich Parafian, chodzących i niechodzących do kościoła, za których modlę się codziennie. Niech dobry Bóg Wam wszystkim błogosławi, niech rozpromieni nad Wami swoje oblicze i obdarzy Was pokojem.

Kochani! Jak co roku chcieliśmy jako wspólnota wyrazić swoją wdzięczność za dobro, którego doświadczyliśmy z ręki Boga i życzliwości wielu ludzi dobrej woli. Czyniliśmy to w dzień samego odpustu parafialnego, 18 sierpnia br., modląc się wraz z ks. Stanisławem Liga-

jem, pierwszym proboszczem tej parafii, podczas sumy odpustowej sprawowanej pod jego przewodnictwem.

Naszą wdzięczność, jako wspólnota, wyrażamy nieustannie. Zapraszamy Wszystkich, którzy pomogli nam w zorganizowaniu Festynu parafialnego oraz uroczystości odpustowych na Mszę Świętą, 8 września o godz. 1030. W taki sposób wyrażamy naszą wdzięczność jako ludzie wierzący i polecamy Was Bogu wyprasząc błogosławieństwo i potrzebne łaski. Jeszcze raz w imieniu nas wszystkich, bardzo dziękuję!

Festyn parafialny zorganizowany został jak zawsze na Wzgórzu Obserwator dzień przed odpustem. Przygotowaliśmy wraz z Bogatyńskim Domem Kultury i Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Bogatyni różne atrakcje

dla dzieci i ich rodziców, dla dorosłych. Nie ze wszystkich udało się nam skorzystać. Myślę jednak, że zabawa była przednia. Rozmowy, zabawy, licytacja, wspólne biesiadowanie. Ważnym jest, byśmy potrafili wspólnie się modlić, rozmawiać ze sobą, ale także miło spędzać czas. Uważam, że udało się nam to również i w tym roku, dzięki wielu sponsorom i ofiarodawcom, którym dziękuję. Zachęcam do odwiedzenia naszej strony parafialnej, gdzie zamieszczamy imienny wykaz naszych Dobrodziejów.

A co do podsumowania. Wielu zadaje mi pytanie: Kiedy zakończymy budowę? Kiedy tynkowanie, ogrzewanie, plebania? Odpowiadając na te pytania mogę stwierdzić jedno. Można bardzo szybko zakończyć te prace. Wymagają one jednak wielkich nakładów finansowych, a ze sponsoringiem dziś trudno. W większości jesteśmy zdani na siebie i możemy tylko tyle, ile zbieramy ofiar. Dlatego, by zobrazować o czym rozmawiamy, przytoczę kilka przykładów.

W ciągu roku udało się nam posprzątać teren wokół posesji, przyłączyć się do PEC (50.000,-), wykupić ziemię w Markocicach i przy kościele parafialnym (ok. 15.000,-), zakupić meble do zakrystii (17.700,-), monitoring i system alarmowy (11.000,-). Prace budowlane w kościele: tynki w prezbiterium (15.000,-), przygotowanie schodów w prezbiterium (15.000,-), pierwszy etap ogrzewania podłogowego oraz wylewka posadzki (21.000,-). To tylko niektóre prace i wydatki związane z funkcjonowaniem parafii. Nie jest ich mało.

Jak zatem odpowiedzieć na powyższe pytania? To cud! Bóg nam błogosławi w naszych zmaganiach i trudzie. Staramy się o Nim nie zapominać i być Mu wierni. Świadomi odpowiedzialności, jaka na nas ciąży zmagamy się ze swoimi niedoskonałościami i grzechem. Nie rozkładamy bezradnie rąk i nie mówimy, że się nie da. Wręcz przeciwnie. Wpatrując się w naszego świętego patrona, ojca Maksymiliana stajemy z Maryją i wołamy: wszystko dla większej chwały Boga, dla Ciebie, Maryjo!



Fot. Mateusz Jaworski

Fot. Mateusz Jaworski

Energia mieszkańców

Rozmowa z Panem Marianem Lorkiem – lokalnym artystą ludowym, twórcą dzieł sztuki ze słomy.

Jak rozpoczęła się Pana przygoda ze słomą?

Tak naprawdę, od zawsze zajmowałem się rękodziełem, już jako dziecko uwielbiałem wykonywać prace plastyczne. Na początku trochę bawiłem się metaloplastyką, robiłem różne rzeczy z drzewa, wykonywałem rzeźby i płaskorzeźby, a później przyszedł czas na słomę. Zaciekawilo mnie to, że ma różne odcienie, zebrałem ją, trochę obrobiłem i zrobiłem pierwszy obrazek. Zacząłem od bajek, później było ciągle coś nowego. I tak zostało do dziś, już ponad 30 lat. To moja wielka pasja, którą nazywam zwiariowanym światem słomki☺.

Skąd czerpie Pan materiał?

Trzy razy w roku chodzę zbierać słomę. Mam zaprzyjaźnionego gospodarza, który chętnie mi ją udostępnia. Pierwszy raz idę wiosną, gdy słoma jeszcze jest zielona, później w lipcu, wtedy dostaje już kolorów i ostatni raz późną jesienią. W moich pracach można dostrzec, jak różne odcienie ma słoma i nie jest to efekt przeróbek, tylko naturalny proces. Słoma, żeby dostała odcieni musi po prostu „leżakować” kilka dni.

Czy słomę trzeba jakoś specjalnie przygotować zanim zacznie się tworzyć obrazki?

Tak i jest to dość długi proces. Zanim powstanie obrazek trzeba się trochę napracować przy obróbce słomy, a to naprawdę mozolna praca. Na szczęście mam wyrozumiałą żonę, która bardzo mi przy tym pomaga. Każde jedno źdźbło słomki trzeba wyciąć i oczyścić, później wysuszyć na słońcu. Czasami jeszcze ją moczę, żeby uzyskać różne odcienie, a potem znów suszę. Kolejnym etapem jest rozprostowanie jej, do tego służą mi specjalne narzędzia. Dawniej słomę lakierowałem, teraz jest ona już zupełnie naturalna.

Jak wygląda proces powstawania obrazka?

Zazwyczaj najpierw robię zdjęcie jakiegoś obiektu, później narzucam szkic na tło i wędług niego kleję słomę. Każdą jedną słomkę odpowiednio przycinam, układam i dopasowuję fragmentami, następnie smaruję klejem i przyklejam, później rozprasowuję, tworząc ciekawe motywy. Na koniec rysuje kontury, tak przygotowany obrazek oprawiam w ramkę.

Jak długo powstaje obraz?

To zależy od tego, co przedstawiam, „Bitwę pod Grunwaldem” robiłem ponad miesiąc. To wszystko wymaga czasu, a ja mam swoją zasadę, jeżeli praca mi w danym momencie nie wychodzi to odkładam ją na inny czas. Najlepiej pracuje mi się rano, wtedy umysł i oczy są wypoczęte, a ja mogę spokojnie poświęcić się pracy. Słoma to dość „ciężki” materiał, który wymaga dokładności, cierpliwości, precyzji, a przede wszystkim spokoju. Jednak mogę pracować nad nią nawet po kilka godzin dziennie, przy tym odpoczywam i relaksuję się.

Oglądając Pana prace widać, że szczególną uwagę zwraca Pan na detale.

To prawda, pracując nad obrazkiem skupiam się na detalach, ponieważ uważam, że nie sztuką jest zrobić obraz, ale ukazać w nim najmniejsze szczegóły, które sprawiają, że praca staje się jeszcze ciekawsza. Detale szczególnie widoczne są, np. w zabudowanie przysłupowej, zamek, wtedy ukazują, np. okienka czy wieżyczki. Kosztuje mnie to dużo pracy, jednak wszystko jest do zrobienia.

Często odzwierciedla Pan w swoich pracach piękno regionu, w którym żyjemy. Jaką jeszcze tematyką się Pan interesuje?

Tak, bardzo lubię tworzyć obrazki przedstawiające domy przysłupowe, które są charakterystyczne dla naszego regionu. Jednak tematyka moich prac jest bardzo różnorodna. Tak naprawdę, tematów - motywów szukam wszędzie i przez cały czas. Bajki, przyroda, budowle, zwierzęta, zamki, lokomotywy, to tematy przewodnie, ale próbuję wszystkiego, co przyjdzie mi do głowy.

Jak liczne są Pana zbiory?

W tej chwili myślę, że jest to około 1600 gotowych obrazków. Nie liczę tutaj oczywiście, tego co przygotowuję, kiedy organizuję warsztaty dla dzieci, wtedy muszę przecież przygotować kilkadziesiąt projektów.

Bierze Pan udział w licznych wystawach, chętnie organizuje Pan warsztaty dla dzieci.

Tak, przez cały okres swojej działalności miałem już trochę wystaw i wernisaży w Bogatyni, ale również poza miastem, np. w Lubaniu, Świeradowie, Sulikowie. Współpracuję z kolegami z Niemiec i Czech, więc tam też prezentowałem już wielokrotnie swoje prace. Jednak największą przyjemność spr-



Fot. UMIG Bogatyna

Pan Marian Lorek.

wiają mi warsztaty prowadzone z dziećmi, ponieważ to one są najwierniejszymi odbiorcami. Dla mnie uśmiech dziecka, z którym wspólnie stworzyłem obrazek jest zapłatą za moją ciężką pracę. Bardzo chętnie przekazuję również swoje prace na aukcje charytatywne, zawsze pomagam jak mogę. Od 21 lat gram wspólnie z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, również przekazując swoje obrazy na licytację. Sam nie czerpię żadnych korzyści materialnych ze swoich prac.

Ma Pan w planach jakiś szczególny motyw do zrobienia?

Chciałbym zrobić kilka obrazów, skupiając się na motywie „Bitwy pod Raclawicami”. Kiedyś zrobiłem już kilka takich prac, ale rozeszły się. Po mału się do tego przygotowuję, zbieram odpowiednie odcienie słomy. To taki mój plan na najbliższy czas.

Gdzie można oglądać Pana prace?

Wszystkich, którzy chcieliby zapoznać się z moimi pracami, zapraszam na wystawy, które często organizowane są na naszym terenie. Ponadto, w związku z tym, iż należę do Bractwa Ziemi Bogatynskiej moje prace można oglądać w Izbie Pamięci Regionalnej. Należę również do Stowarzyszenia Plastyków „Krecha”, z którym również wystawiam swoje prace na wystawach i wernisażach.

Korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim, z którymi współpracuję. Szczególnie dziękuję za okazywaną pomoc i wsparcie.

Dziękuję za rozmowę, życzę kolejnych wspaniałych prac.



Pan Marian przekazuje najmłodszym tajniki pracy ze słomą.

Fot. archiwum - Marian Lorek



Warsztaty z przedszkolakami.

Fot. archiwum - Marian Lorek



Prace Pana Mariana...

Fot. UMIG Bogatyna



...prezentowane podczas jednej z wystaw.

Fot. UMIG Bogatyna

Bogatynia od kuchni

Jogurtowe ciasto ze śliwkami!

Pani Marta Cholewińska, Dyrektor Bogatyńskiego Ośrodka Kultury proponuje pyszne „Jogurtowe ciasto ze śliwkami!”. Ciasto po prostu rozplywa się w ustach, zachwyca doskonałym smakiem i aromatem, zaś przygotowanie trwa błyskawicznie. Smacznego!

Przygotowanie:

Do naczynia wsypać cukry,

jajka i ekstrakt. Dokładnie miksować przez około 4 minuty. Dodać jogurt i rozpuszczone masło. Ponownie dokładnie miksować. Dosypać mąkę i proszek do pieczenia. Blaszkę (25x20) natłuścić i wysypać kaszą manną. Ciasto wylać i wyrównać. Na górze ułożyć pokrojone w ćwiartki śliwki skórką do ciasta. Posypać cukrem z cynamonem. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec ok. 40 minut w temp. 180 °C. Smacznego!

Składniki: 2 jajka, 3/4 szkl. cukru, 1 łyżka cukru wanilinowego, 2 łyżeczki ekstraktu waniliowego, 1 szkl. jogurtu greckiego lub innego gęstego, 25g roztopionego masła przestudzonego, 2 szkl. mąki pszennej tortowej, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, ok. 500g śliwek (wypestkowanych i pokrojonych w ćwiartki), 1 kopiata łyżka cukru+1/2 łyżeczki cynamonu (wymieszane)



Kino **KADR** 3D
Pełny repertuar kina na stronie www.bok.art.pl

„Diana”

Nominowana do Oscara Naomi Watts nie do rozpoznania w kolejnej znakomitej kreacji jako najsłynniejsza i najbardziej nieodgadniona kobieta końcówki XX wieku.

Prawdziwa historia nieznanego romansu Księżnej Diany, który trwał aż do jej tragicznej śmierci. Była podziwiana przez miliony ludzi na świecie, po śmierci stała się legendą. Jaka naprawdę była Królowa Ludzkich Serc? Śledztwo dotyczące jej wypadku, mimo, że nie rozstrzygnięto wszystkich wątpliwości zostało oficjalnie zakończone. A przecież to nie jedyna tajemnica dotycząca życia Księżnej Diany.

„Sierpniowe niebo. 63 dni chwały”

Pracownicy budowy znajdują w ruinach przedwojennej kamienicy ludzkie szczątki i pomnik z czasów Powstania Warszawskiego. Ukrywający się w piwnicy profesor opisał w nim pierwsze dni dramatycznej walki o Warszawę. 5 sierpnia 1944 roku młodziutka sanitariuszka Basia przeżywała pierwszą miłość do żołnierza AK – Staszka. Tego dnia młodzi warszawiacy z entuzjazmem budowali barykady, aby w chwilę później stanąć do nierównej walki ze świetnie uzbrojonymi mordercami z Waffen SS Dirlewanger.



PONIEDZIAŁEK

06:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
06:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
07:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
07:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
08:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
08:15 – Dzień dobry ArtRadio
09:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
09:15 – Dobre przedpołudnie
12:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
12:15 – Piosenka dnia
13:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
13:15 – Fakty kulturalne
14:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
14:15 – Gość Artradia
15:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
15:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
20:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
20:15 – „Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
21:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
21:15 – „Wehikuł Czasu” - Jarek Żelazo
22:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
22:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix

WTOREK

06:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
06:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
07:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
07:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
08:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
08:15 – Dzień dobry ArtRadio
09:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
09:15 – Dobre przedpołudnie
12:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
12:15 – Piosenka dnia
13:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
13:15 – Fakty kulturalne
14:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
14:15 – Gość Artradia
15:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
15:15 – „Dax music rock” - Olek Margasiński i Dominik Warchał
17:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
17:15 – „Naturalny Trzask Płyty” - Wojtek Kulawski
19:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
19:15 – „Muzycznie, historycznie i okolicznie” - Agnieszka Salata Niemiec
20:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
20:15 – „Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
21:00 – Serwis informacyjny
21:15 – „Muzyczny Tydzień” - Tomasz Szycki i Łukasz Fronczak

ŚRODA

06:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
06:15 – „No to gramy” Budzik muzyczny
07:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
07:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
08:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
08:15 – Dzień dobry ArtRadio
09:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
09:15 – Dobre przedpołudnie

12:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
12:15 – Piosenka dnia
13:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
13:15 – Fakty kulturalne
14:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
14:15 – Gość Artradia
15:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
15:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
19:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
19:15 – „Artradiowa Biblioteka” - Aldona Walczak i Artur Wieczorek
20:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
20:15 – „Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
21:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
21:15 – „Kanapka Kulturalna, spacerkiem po kulturę” - Artur Wieczorek i Bartek Różycki
22:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
22:15 – „Muzyczne szepty” - Anna Capriss

CZWARTEK

06:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
06:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
07:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
07:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
08:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
08:15 – Dzień dobry ArtRadio
09:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
09:15 – Dobre przedpołudnie
12:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
12:15 – Piosenka dnia
13:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
13:15 – Fakty kulturalne
14:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
14:15 – Gość Artradia
15:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
15:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
16:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
16:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
17:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
17:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
18:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
18:15 – „No to gramy” Muzyczny mix
18:30 – „Zawsze w...eterze” - Razem Dla Bogatyni
20:00 – Serwis informacyjny
20:15 – Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
20:30 – „A - Friko/Gram, a co mi tam” - Grzegorz Dusza
22:00 – Serwis informacyjny
22:15 – „Smooth&Soul” - Jarek Żelazo

PIATEK

06:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
06:15 – „No to Garmy” Budzik muzyczny
07:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
07:15 – „No to Gramy” Budzik muzyczny
08:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
08:15 – Dzień dobry ArtRadio
09:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
09:15 – Dobre przedpołudnie
12:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
12:15 – Piosenka dnia
13:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
13:15 – Fakty kulturalne
14:00 – Serwis informacyjny ArtRadio

14:15 – Gość Artradia
15:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
15:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
16:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
16:15 – „No to Gramy” Muzyczny mix
17:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
17:15 – „Wolność w Muzyce” - Bartłomiej Różycki i Tomasz Zagórski
19:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
19:15 – „Weekend z ArtRadium” - Marcin Woroniecki
20:00 – Serwis informacyjny
20:15 – „Dobranocka do podusi, bez tatusia i mamusi” - Aldona Walczak
20:30 – „Weekend z ArtRadium” - Marcin Woroniecki
21:00 – Serwis informacyjny
21:15 – „Lista Przebojów ArtRadia” - Sławek Legeżyński

SOBOTA

06:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
06:15 – „No to Gramy” - Budzik muzyczny
07:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
07:15 – „No to Gramy” - Budzik muzyczny
08:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
08:15 – „No to Gramy” - Muzyka non stop
11:00 – Serwis informacyjny
11:15 – Muzyka non stop
12:00 – Serwis informacyjny
12:15 – Muzyczny mix/Gość ArtRadia
13:00 – Serwis informacyjny
13:15 – Muzyczny mix/Gość ArtRadia
14:00 – Serwis Informacyjny ArtRadio
14:15 – „Muzyka pogranicza” - zespoły, kapele, chóry lokalne
18:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
18:15 – „Relacje live-kultura / sport” - Marcin Woroniecki
20:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
20:00 – „No to Gramy” - Muzyka non stop
21:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
21:15 – „Muzyka non stop”

NIEDZIELA

06:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
06:15 – „No to Gramy” - Budzik muzyczny
07:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
07:15 – „No to Garmy” - Budzik muzyczny
08:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
08:15 – „No to Garmy” - Muzyka non stop
11:00 – Serwis informacyjny
11:15 – Muzyczny mix/Gość ArtRadia
12:00 – Serwis informacyjny
12:15 – „Nasze dzieci... w radiu”
13:00 – Serwis informacyjny
13:15 – „Muzyczny kosmos czyli Wojna Domowa” - Iwona Majewska i Mateusz Połoczański
15:00 – Serwis Informacyjny ArtRadio
15:15 – „Jedno radio - Trzy języki” - Wojtek Kulawski
18:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
18:15 – „Relacje live-kultura / sport” - Marcin Woroniecki
20:00 – Serwis informacyjny ArtRadio
20:15 – Muzyka non stop



2D napisy
Produkcja: USA, Wielka Brytania
gatunek: dramat biograficzny
data: **20-25.IX**
godz. 18.30 (napisy, 2D)
godz. 20.45 (napisy, 2D)
Ceny biletów: 15,00 zł normalny, 13,00 zł ulgowy, 4,00 zł okulary do seansów 3D.



2D
Produkcja: Polska
gatunek: dramat wojenny
data: **27.IX-01.X**
godz. 17.00 (2D)
Ceny biletów: 15,00 zł normalny, 13,00 zł ulgowy, 4,00 zł okulary do seansów 3D.

Fotozagadka

Proponujemy czytelnikom zabawę sprawdzającą znajomość Bogatyni i okolic. Wszystkich, którzy rozpoznają obiekt na zdjęciu i znają jego lokalizację zachęcamy do przesłania odpowiedzi na adres: konkurs@bogatynia.pl W nadsyłanych odpowiedziach prosimy o podanie imienia i nazwiska.

Poprzednia fotozagadka przedstawiała witraż z Kościoła pw. św. Bartłomieja w Działoszynie. Jako pierwszy poprawną odpowiedź nadesłał Pan Franciszek Romaniak. Gratulujemy i prosimy o odbiór nagrody - budynek główny UMiG, pok. 3.



Wydawca: Gmina Bogatynia, ul. Ignacego Daszyńskiego 1, 59-920 Bogatynia
Redaguje zespół: Katarzyna Pilipiszyn, Angelika Wieczorek, Marcin Peremicki, Grzegorz Urban, redaktor naczelny: Marcin Kiernowski, redaktor techniczny: Piotr Grenda, tel. 75 77 25 190, e-mail: redakcja@bogatynia.pl

Druk: Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara, ul. Lodowa 106A, 93-232 Łódź, www.sagalara.com.pl ISSN: 2299-9868 Nakład: 5000 egz.

www.bogatynia.pl

Kod QR do wersji PDF

